

CZWARTEK-NIEDZIELA
24-27 GRUDNIA 2020

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazur
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 251 (6960)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

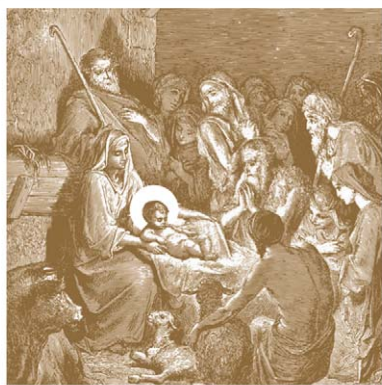
MAGAZYN dziennik WSCHODNI

*W tych dziwnych czasach zakazów,
ograniczeń, nakazów i nieufności
życzymy Wam wolności, oddechu
pełną piersią, a nie przez maseczkę,
czułych przytuleń, objęć i uścisków rąk.
Tego wszystkiego, co kiedyś było
normalne, a czego dziś nam
tak bardzo brakuje.*

*Wesołych świąt życzy
redakcja Dziennika Wschodniego*



REKLAMA



*W tym nietatwym dla wszystkich czasie,
zapomnijmy choć na chwilę
o tym, co budzi nasz niepokój, by
przeżyć radość z narodzin Chrystusa.*

*Wszystkim mieszkańcom województwa
lubelskiego składamy życzenia
zdrowych, pełnych ciepła i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia oraz
wszelkiej pomyślności w Nowym 2021
Roku.*

Jerzy Szwał

Przewodniczący
Sejmiku Województwa Lubelskiego

Jarosław Stawiarski

Marszałek
Województwa Lubelskiego



**Zdrowych, pełnych wiary i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech ten szczególny czas
przyniesie spokój i wytchnienie
oraz doda sił do realizacji wszelkich
planów w nadchodzącym Nowym Roku.**

Jarosław Pakuła
Przewodniczący Rady Miasta Lublin

Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin

Lublin
MIASTO INSPIRACJI

PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

PRZEZORNY

41-latek przyszedł do włodawskiej komendy, żeby poinformować że jest osobą poszukiwaną i chce odbyć karę. **Pewnie policzył, że jak mu się zwali rodzina na święta, to będzie o jednego za dużo i policja zrobi mu najazd na chatę**



WTOREK

OPTYMISTA

Na złość zgniłemu Zachodowi i rodzimym ekooszołomom, pod łączną będą fedrować, dopóki im się kilofy nie połamią. – Mogę zapewnić, że Bogdanka jako ostatnia kopalnia w kraju przestanie wydobywać węgiel dla energetyki. Całkowite odejście od tego paliwa nastąpi w 2049 roku – zapewnił minister aktywów ze Świdnika Artur Soboń (PiS).



Panie ministrze, czarno to widzimy

ŚRODA

WZÓR

Dyrektor sportowy Motoru Lublin Michał Ż. tak spieszył się na autobus, że aż skasował na nim swoje BMW. Z kolei policjanci skasowali dyrektorowi prawo jazdy, bo okazało się, że świeży nabytek piłkarskiego klubu miał ciut nieświeży oddech. Wyszło coś koło 1,6 promila. Po spędzeniu nocy w izbie, w której profesjonalnie przywraca się świeży chuch i zdrowy duch, dyrektor wydał oświadczenie: „Nie jestem w stanie wyrazić, jak bardzo jest mi wstyd”.



Nam też, panie dyrektorze, nam też

CZWARTEK

Z GÓRKI NA PAZURKI

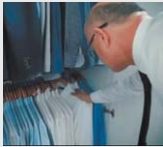
Ewidencje złamano prawo – twierdzą aktywiści przeciwni budowie alejki przez góry czechowskie w Lublinie. Ich zdaniem budowę parku podzielono na mniejsze etapy, by uniknąć badania wpływu większej inwestycji na środowisko. Ratusz twierdzi, że nie wie, by planowano tu większą inwestycję, choć sam zaakceptował plan budowy parku. **Nam też się wydawało, że z tym parkiem to jakaś ściema.**



PRZEBÓJ TYGODNIA

NIECH ŻYJE!

Bez wielkiej pompy, przynajmniej oficjalnej, bo – wiadomo – pandemia, przeszły 10. urodziny Prezydenta Wszystkich Lublinian dr Krzysztofa Żuka. Nakręcono wruszający film o jubileacie, w którym główne role zagrali prezydent i jego koszule. Przy okazji radni PiS dokładnie wyliczyli skok cywilizacyjny, jaki dokonał się podczas 10-letnich, będących pasmem nieprzerwanych sukcesów rządów prezydenta. Wyszło im 1,5 mld zł. Na minusie. **Czasem aż oczy bolą patrzeć, jak się dla naszego miasta przemęcza, prezydent Żuk Krzysztof, naszego klubu radnych tęcza. Ciągłe pracuje, wszystkiego przypilnuje i jeszcze inni, niektórzy, wtykają mu szpilki. To nie ludzie – to wilki! (KW)**



• W jakiej sytuacji jesteście obecnie?

– W kiepskiej. 10 tygodni temu zaczęliśmy akcję „Gotujemy za darmo”. Sprzedajemy (na wynos) posiłki za cenę ich przygotowania. Chcieliśmy w ten sposób pokazać nasz sprzeciw przeciwko zamykaniu gastronomii. Chcieliśmy też intensywnie pracować mimo, że normalnie działać nie możemy. Wtedy nie wiedzieliśmy jak długo ta sytuacja potrwa. Zainteresowanie jest bardzo duże, ale to nie może przecież trwać w nieskończoność.

• Można w ten sposób przetrwać?

– Nawet gdybyśmy podnieśli ceny, to na gotowaniu z dowozem czy na wynos nie można zarobić. To ułamek wcześniejszych dochodów, jakimi w naszym przypadku była organizacja imprez okolicznościowych. Imprez dziś nie ma, a stałe koszty zostały. Musimy utrzymywać zabytkowy budynek, w którym działamy. Musimy opłacać media, płacić za ogrzewanie. Dzięki temu, że pracujemy nie mamy przeterminowanych długów i to jedyna korzyść. Ale są też minusy, a wśród nich niemożność skorzystania z tarczy antykrzysowej, bo jednak generujemy przychód. Nikogo nie obchodzi, że zysku brak.

• Przetrwacie?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Jeśli szybko nie czegoś wymyślimy to będzie bardzo trudno. Grudzień był zawsze najbardziej intensywnym miesiącem pracy w całym roku. Był świąteczny catering i świąteczne spotkania organizowane przez nas nie tylko w Lublinie, ale też np. w Warszawie czy Łodzi. Nawet na kilkaset osób. Dziś pracujemy tak samo intensywnie, ale przy indywidualnych zamówieniach pieniędzy nie ma.

Jesteśmy ogromnie wdzięczni wspierającym nas lublinianom. Czujemy

ogromną solidarność naszych klientów z restauracją. Bez nich byłoby z nami już całkiem źle. A tak mamy dla kogo pracować.

• Jak będzie wyglądał przyszły rok?

– Na rynku gastronomicznym czeka nas totalna rewolucja. Wiele firm nie przetrwa. Już teraz wielu właścicieli restauracji sprzedaje majątek osobisty by wytrzymać jeszcze kilka miesięcy, a to przecież ogromne ryzyko. Tym większe, że nie wiemy do kiedy ta sytuacja

Więcej szkodził niż pomagał

PRAWO Do Sądu Rejonowego Lublin-Wschód wpłynął akt oskarżenia w sprawie prezesa nieistniejącej już Fundacji „Krok do marzeń” i jego żony. Oboje mieli nadużywać zaufania, którym obdarzyli ich rodzice chorych dzieci

Krzysztof Kurasiewicz

Zaniedbałem sprawy księgowości, bo chciałem się skupić na pomaganiu – tak w rozmowie z nami w styczniu 2019 roku Kamil M., prezes Fundacji „Krok do marzeń” z Minkowic w gm. Mełgiew, tłumaczył się z oskarżeń, które padały pod jego adresem.

Rodzice chorych dzieci skarżyli się, że Kamil M. oraz jego żona Julia K.-M., która była wiceprezesem fundacji, nie podpisali z nimi żadnych umów. Mieli też ukrywać, ile pieniędzy udało im się zebrać na rzecz podopiecznych podczas imprez charytatywnych i internetowych aukcji. Nie prowadzili należytej księgowości ze swojej działalności.

„To jest śmieszne”

Obecnie toczy się sądowe postępowanie w tej sprawie. 26 listopada do Sądu Rejonowego Lublin-Wschód wpłynął akt oskarżenia przeciwko prezesowi fundacji i jego żonie. Terminu rozprawy jeszcze nie wyznaczono.

Jak poinformowała nas Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury

Okręgowej w Lublinie, w przeszłości prowadzone były cztery inne dochodzenia: jedno w Prokuraturze Rejonowej Lublin-Południe (2018) i trzy w Prokuraturze Rejonowej w Świdniku (2018 i 2019). W trzech przypadkach odmówiono wszczęcia postępowania, a w jednym sprawę umorzono. Chodziło o złamanie zapisów Ustawy o rachunkowości – brak sprawozdań finansowych – oraz o przestępstwo przywłaszczenia mienia.

Kamilowi M. i jego żonie grozi kara grzywny. Oboje mogą zostać także zobowiązani do zwrócenia ponad 13 tys. zł na rzecz dwóch kobiet.

– To jest śmieszne. W ten sposób prokuratura przyzwala na zakładanie takich fundacji i okradanie dzieciaków – komentuje Jagoda Kuzioła, mama Bartka, jednego z podopiecznych fundacji „Krok do marzeń”.

– Wynajęłam adwokata, żeby pociągnął tę sprawę do końca – dodaje.

Niezapłacone faktury

W lipcu 2018 roku Kamil M. przejechał na rowerze niemal 2,9 tys. km i dotarł do Rzymu. W ramach akcji „W protezie na rowerze” na portalu zrzutka.pl zbierał fundusze na protezę dla Krzysztofa Celejewskiego, który stracił nogę w wypadku. Celem było 45 tys. zł. Udało się zebrać jedynie 890 zł.

Z wypłatą nawet takiej sumy był problem. Dopiero w lutym 2019 roku, miesiąc po publikacji naszego artykułu, Krzysztof Celejewski otrzymał połowę z tej kwoty - 445 zł.

Nie tylko on czekał na pieniądze. Jak opowiadała nam wówczas Jagoda Kuzioła, fundacja zobowiązała się pomóc jej w znalezieniu osób, które będą pracować z jej synem nad jego powrotem do zdrowia. Według kobiety opłacone miało być leczenie. Kamil M. twierdził, że jedynie dojazd do gabinetu.

może potrwać. Obawiam się, że coś może się zmienić dopiero po Wielkanocy.

A przed nami są przecieży trzy najgorsze miesiące w roku. Po świętach mniej wydajemy, potem są ferie, a po nich post. Obawiam się, że wiele firm do wiosny nie przetrwa. To bardzo źle, bo konkurencja w naszej branży jest bardzo ważna. Ona daje nie tylko klientom różnorodną ofertę, ale motywuje restauratorów do zwiększania jakości. Nie pozwala też na dyktowanie wygórowanych cen.

Chciałabym żeby branża gastronomiczna w Lublinie przetrwała w takim kształcie, w jakim była przed epidemią. Oczywiście po epidemii powstaną na pewno nowe restauracje, ale za nowością wcale nie musi iść jakość. Oni będą się uczyć na błędach, które firmy działające na runku kilkadziesiąt lat, tak jak my, mają już za sobą.

• Mimo trudnej sytuacji nie zwalniamie pracowników.

– Nie tylko nie zwalniamy, ale też przygarnęliśmy kilka osób, które straciły pracę. Oczywiście w normalnych warunkach zarabialiby znacznie lepiej. Teraz mają mniej godzin, ale w sytuacji gdy na utrzymaniu ma się rodziny i kredyty do spłacenia lepsze jest coś niż nic.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

Cała nadzieja w szczepionce

COVID-19 – Szczepienia to jedyny skuteczny sposób, żeby opanować pandemię – przekonują lekarze. Polska służba zdrowia szczepić się będzie tuż po świętach



Abp Stanisław Budzik
metropolita lubelski
● Stolica Apostolska przypomina, że szczepienie nie jest obowiązkiem moralnym, stąd też musi być dobrowolne. Ja zaszczepię się przeciw koronawirusowi. Podejmując taką decyzję troszczymy się o zdrowie bliźnich i własne, tak abyśmy jak najszybciej mogli wypracować odporność społeczną i wrócić do normalności.



Prof. Andrzej Stepulak
prorok ds. nauki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
● Zamierzam się zaszczepić, i to tak szybko, jak to będzie możliwe. Korzyści z tego wynikające są bardzo duże, a ewentualne powikłania poszczepienne w świetle dostępnej obecnie wiedzy, niosą mniejsze zagrożenie, niż powikłania, do jakich może dojść po przebyciu choroby.



Riad Haidar
poseł KO
● Jako osoba w grupie ryzyka, będę się szczepił przeciwko Covid-19. Jako lekarz mam duży zakres wiedzy na tematy szczepień i jestem świadomy, jakie dobrodziejstwa niosą szczepienia w walce z chorobami związanymi z zakażeniem ogólnym.



Beata Mazurek
europosłanka PiS
● Tak, zamierzam się zaszczepić. Chcę chronić zdrowie swoje i innych. Szczepionka jest szansą dla nas wszystkich na zakończenie pandemii, powrót do normalnego życia. Bez niej nie uchronimy siebie i innych przed chorobą - czasami ciężką, jej następstwami a nawet śmiercią. Dlatego myślę, że warto się zaszczepić.



Monika Pawłowska
posłanka Lewicy
● Nie wiem, czy będę mogła się zaszczepić ze względu na moje dolegliwości zdrowotne. Ale jeśli będzie taka możliwość, będę gotowa przyjąć szczepionkę jako jedną z pierwszych. Uważam, że w ten sposób możemy zatrzymać pandemię, a to w tej chwili jest najważniejsze.



Jarosław Sachajko
poseł Kukiz'15
● Nie zaszczepię się i mam ku temu co najmniej dwa powody. Pierwszy - medyczny - jest taki, że przechorowałem tę chorobę, jestem odporny i nie widzę potrzeby, żeby się szczepić. Drugi powód jest bardziej merytoryczny. To brak funduszu odszkodowawczego za ewentualne powikłania poszczepienne. We Francji czy Niemczech takie fundusze powstały już w latach 60., funkcjonuje to także w USA.



Zbigniew Wojciechowski
wicemarszałek województwa (Porozumienie)
● Planuję się zaszczepić, choć nie ukrywam, że mam sporo wątpliwości. Na testowanie szczepionek było mało czasu i wciąż niewiele wiemy o ewentualnych powikłaniach. Tak samo jak nie wiemy, czy szczepionka uodparnia na nowy szczep koronawirusa, który podobno jest groźniejszy od poprzedniego.



Krzysztof Hetman
europoseł PSL
● Mimo, że jestem ozdrowieńcem, mam zamiar się zaszczepić, jeśli tylko będzie dla mnie dostępna szczepionka. Jeśli chcemy powrotu do normalności, nie powinniśmy mieć wątpliwości co do tego, że nie ma innej drogi do pokonania pandemii.



Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej
● Oczywiście, że zaszczepię się przeciwko COVID-19. Jest to jedyny znany nauce sposób, który w przewidywalnym czasie pozwala wygrać z epidemią, bronić nas przed jej coraz bardziej dotkliwymi skutkami zdrowotnymi, społecznymi i gospodarczymi.

Katarzyna Prus
Szczepienia pracowników służby zdrowia zaczynają się w weekend.
- Mam do czynienia z chorobami zakaźnymi od kilkudziesięciu lat. Wiem, czym mogą skutkować, jak poważne mogą być powikłania. Właśnie dzięki szczepieniom udało się opanować np. Heinego-Medina czy tężca - tłumaczy dr n. med. Grażyna Semczuk, konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych.

- Covid-19 to choroba groźna i nieprzewidywalna. Jej skutki mogą wykluczyć z normalnego funkcjonowania, a niektóre powikłania mogą być jeszcze w ogóle nie znane.

Trzeba też pamiętać, że osoby, które były zakażone

SARS-CoV-2, ale miały skąpe objawy lub nie miały ich wcale, mogą mieć przeciwciała na bardzo niskim poziomie. Mogą one nie chronić przed ponownym zakażeniem - mówi lekarka.

- Szczepienia to jedyny sposób, żeby zakończyć pandemię. Nie ma alternatywnego tak skutecznego wyjścia. Inne metody czy obostrzenia tylko wyhamują jej rozwój. Żebyśmy mogli poradzić sobie z tym problemem, powinno się

zaszczepić ¾ Polaków, czyli ok. 25 mln - dodaje dr hab. n.med. Mirosław Czuczwar, kierownik II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1 w Lublinie, do której trafiają najciężiej chorzy pacjenci z Covid-19. - Ja nie mam wątpliwości, zaszczepię się tak szybko, jak to tylko będzie możliwe - dodaje.

Szczepionka przeciwko Covid-19, podobnie jak inne szczepionki np. przeciwko grypie, może wy-

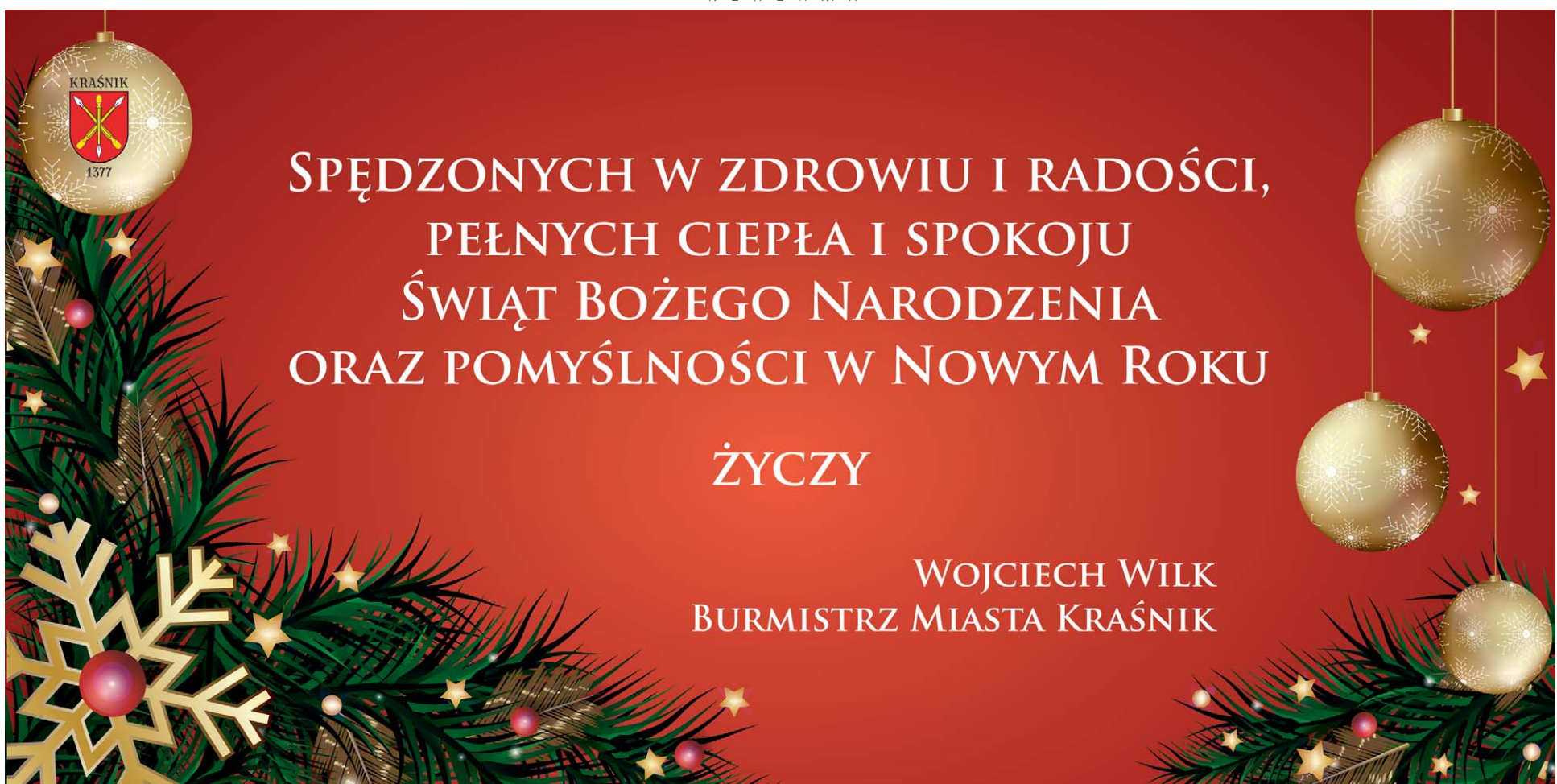
wołać powikłania, ale nie są one groźne dla zdrowia i szybko mijają.

- Chodzi np. o ból mięśni, podwyższoną temperaturę czy reakcję miejscową na skórze po podaniu szczepionki. Badania nie wykazały jednak żadnych poważnych powikłań. Warto zauważyć, że szczepionka była badana m.in. na pacjentach, którzy mają choroby współistniejące i w tej grupie też nie wykazała żadnych

niebezpiecznych skutków ubocznych - podkreśla dr Semczuk.

Zgodę na dopuszczenie do obrotu na terenie UE szczepionki firm Pfizer i BioNTech Komisja Europejska wydała w poniedziałek. Po lekarzach w pierwszej kolejności szczepieni będą m.in. seniorzy, prawdopodobnie na początku lutego przyszłego roku. Każdy pacjent otrzyma dwa wstrzyknięcia podawane w odstępie co najmniej 21 dni.

R E K L A M A



SPĘDZONYCH W ZDROWIU I RADOŚCI,
PEŁNYCH CIEPŁA I SPOKOJU
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU

ŻYCZY

WOJCIECH WILK
BURMISTRZ MIASTA KRAŚNIK

Kolejny bój o górki

SPÓR Ewidentnie złamano prawo – twierdzą aktywiści przeciwni budowie alejki przez góry czechowskie. Ich zdaniem tworzenie parku podzielono na etapy, żeby uniknąć badania wpływu całej inwestycji na środowisko. Ratusz twierdzi, że nie wie, by ścieżka była tylko etapem, chociaż sam zaakceptował plan utworzenia tu parku

Dominik Smaga

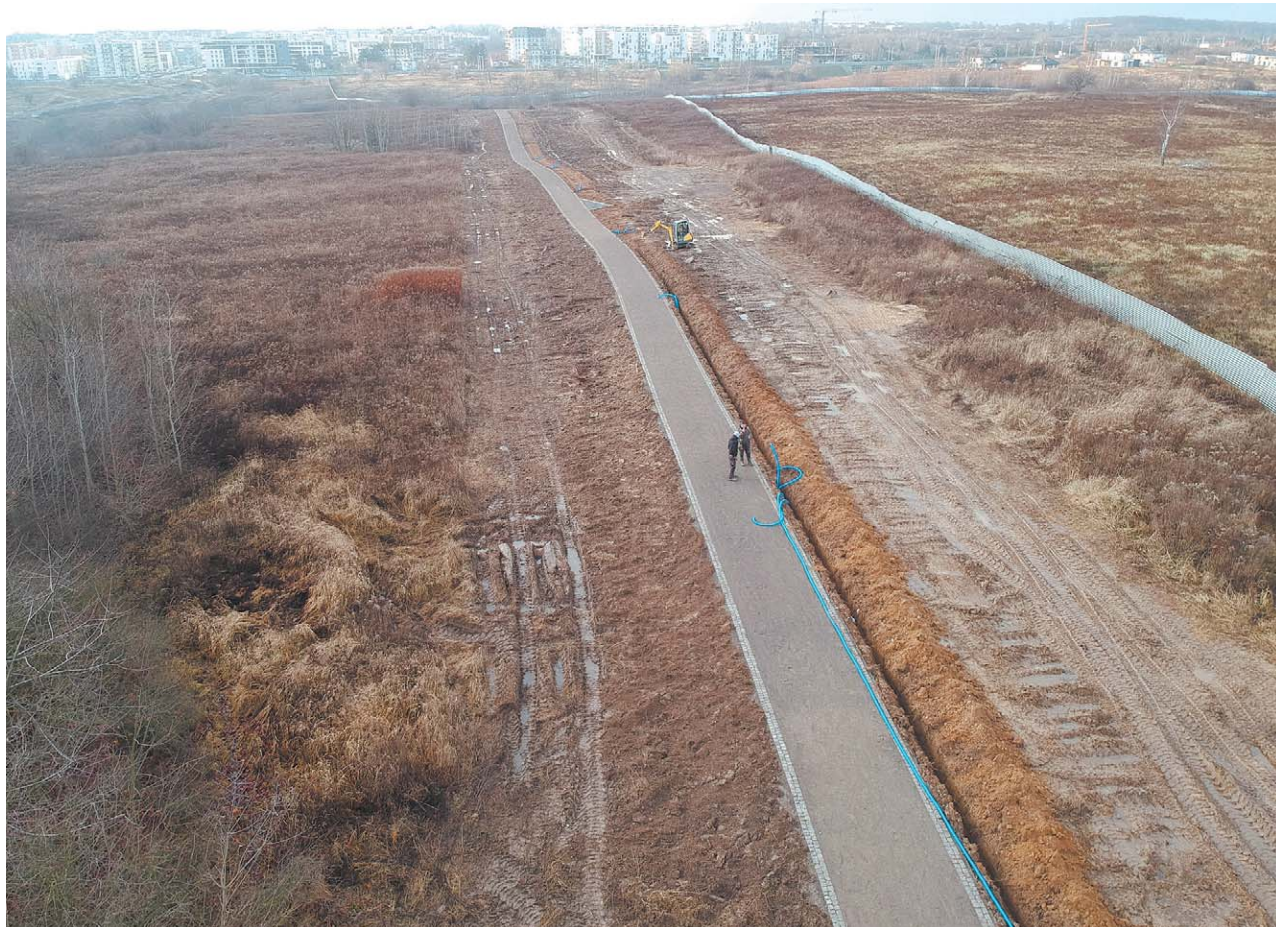
Alejka budowana na górkach łączy Czechów z osiedlem Botanik: zaczyna się za Lidlem przy Koncertowej, a kończy przy ul. Poligonowej. – To pierwszy etap realizacji największego parku w Lublinie – tak w oficjalnym komunikacie pisze spółka TBV Investment, która zleciła budowę ścieżki.

Prace, mocno już zaawansowane, toczą się na podstawie pozwolenia, które wydał Urząd Miasta. Przed jego wydaniem nie sprawdzał, jak inwestycja wpłynie na środowisko. Nie sprawdzał, bo – jak twierdzi – nie musiał. Urzędnicy tłumaczą, że ocena byłaby wymagana w przypadku utwardzonej drogi mającej ponad 1 km.

Mimo to aktywiści przeciwni budowie przekonują, że nie można było zrezygnować z badania wpływu inwestycji na środowisko. Ich zdaniem nie wolno dzielić parku, który jako całość podlegałby takiej ocenie, na mniejsze etapy o rozmiarach, które tej ocenie uymykają.

Działacze twierdzą, że przed wydaniem pozwolenia należało zbadać park jako całość, a ponieważ tego nie zrobiono, oczekują uchylenia zgody na budowę. – Ewidentnie złamano tu prawo budowlane i ustawy środowiskowe – twierdzą aktywiści na facebookowej stronie „Górki czechowskie wietrznie zielone”. Powołują się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Na to samo orzecznictwo powołał się Naczelny Sąd Administracyjny, który w 2018 r. rozstrzygnął spór o pewną inwestycję mieszkaniową na Mazowszu. Orzekł, że niemożliwe jest „sztuczne dzielenia przedsięwzięcia w ten sposób, aby obchodzić prawo, poprzez tworzenie przedsięwzięć, których



Ścieżka przez góry czechowskie jest już praktycznie gotowa. Wzdłuż niej układane są już plastikowe rury, którymi prowadzona będzie instalacja elektryczna zasilająca oświetlenie. Przeciwnicy tej inwestycji twierdzą, że budowa odbywa się ze szkodą dla przyrody, z kolei Ratusz zapewnia, że jest zgodna z prawem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

parametry pozwalają na odstępianie od obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko”. Wyrok nie może jednak mieć zastosowania do gór czechowskich, bo w Polsce nie ma prawa precedensu.

Dlaczego Ratusz nie ocenił wpływu na środowisko całej budowy parku obiecanego przez TBV Investment, a tylko fragment objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę?

– Okoliczność, że inwestor posiada ewentualnie koncepcję, wizję dalszego etapu inwestycji, w formie i kształcie nieznany

in związku z tym nie-objętym wnioskiem o pozwolenie na budowę, nie oznacza z automatu, że jest to również jego zamierzenie budowlane w rozumieniu Prawa budowlanego – odpowiada nam Justyna Góźdz z biura prawnego Ratusza.

Urząd Miasta twierdzi, że koncepcja parku jest „w kształcie nieznany”, choć sam prezydent podpisał się pod dokumentem obrazującym, że na górkach

powstanie duży park, a nie tylko jedna alejka. Chodzi o umowę z lata 2019 r. pomiędzy miastem a spółką TBV Investment. Załącznikiem do tej umowy jest koncepcja parku, który ma urządzić spółka w zamian za umożliwienie jej budowy osiedli na części gór.

W koncepcji zapisano, że alejki będą mieć około 7,5 km długości, z czego 5 km miałyby stanowić alejki biegowe, rowerowe i do nordic walking. Na takiej mapie widnieje podpis prezydenta Krzysztofa Żuka. Dlaczego zatem Ratusz stwierdza, że „inwestor posiada ewentualnie” koncepcję „w kształcie nieznany”?

– Jednym z załączników do umowy z 21 czerwca 2019 r.

była „Koncepcja Parku Naturalistycznego”, który ma wykonać na własny koszt spółka TBV – przyznaje Justyna Góźdz. – Koncepcja oznacza jednak rodzaj intencji, pomysł, plan i nie jest jednoznaczna z projektem zagospodarowania dla całego obszaru zamierzenia w rozumieniu przepisów Prawa budowlanego – tłumaczy. Dodaje też, że Urząd Miasta rozpatrując wniosek o pozwolenie na budowę „nie ma podstawy prawnej do żądania od inwestora projektu zagospodarowania dla całego obszaru tylko dlatego, że ma on koncepcję”.

Policzyli drogomierzem

Aktywiści twierdzą, że jeśli nawet Urząd Mia-

sta traktował ścieżkę jako samodzielną inwestycję, to nie mógł zrezygnować z oceny środowiskowej, bo alejka ma ponad 1 km. Twierdzą, że ją mierzyli. – Wypożyczyliśmy profesjonalny drogomierz – piszą działacze na Facebooku i podkreślają, że kilkakrotnie powtarzali pomiar. – Przekraczał za każdym razem 1000 m.

Według Ratusza dokumenty złożone przez inwestora świadczą o tym, że alejka jest krótsza. – Z załącznika mapowego w postaci projektu zagospodarowania terenu, sporządzonego przez uprawnionego geodetę i potwierdzonego przez projektanta za zgodność z oryginałem, wynika, że planowana inwestycja nie będzie miała 1 km – stwierdza Góźdz. – Całkowita długość tej ścieżki terenowej wynosi 892,66 m plus odgałęzienie 81 m – informuje Ratusz, a podane przez niego liczby sumują się do 973 m i 66 cm.

Inną liczbę podaje spółka TBV Investment. – Zgodnie z projektem złożonym do urzędu oraz wydanym pozwoleniem całkowita długość ścieżki wynosi dokładnie 957,66 m. Fakt, licząc od ronda przy gen. Duchy będziemy mieli ścieżkę o długości ponad 2 km, a od Auchan na Felinie prawie 10 km – stwierdza Anna Nieoczym, specjalista ds. marketingu w TBV.

W środę prosił się spółkę o komentarz do twierdzeń aktywistów, którzy sugerują, że budowa parku jest celowo dzielona na mniejsze etapy, by uniknąć oceny środowiskowej. – Pozwolenie wydane zostało na budowę ścieżki terenowej wraz z placem zabaw i obiektami małej architektury na działkach przy ul. Poligonowej – odpisuje nam Anna Nieoczym. – Pełna dokumentacja w tej sprawie znajduje się w urzędzie.

„Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma”.....
Autor: Wisława Szymborska

Informacja o śmierci

Marcina ŁYSIAKA

spadła na nas nagle i niespodziewanie. Zostawiła smutek i poczucie straty. Już nie usłyszymy niezapomnianego śmiechu, nie będziemy prowadzić długich rozmów. Straciliśmy prawdziwego przyjaciela, pozostanie na zawsze w naszych sercach i w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

Marcina
składamy najszczerze kondolencje i łączymy się w żalu

Dalida, Jan, Dorota, Bartek
Zarząd Veolii Energii Poznań

n402

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marcina Roberta ŁYSIAKA

Rodzinie oraz Bliskim

Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Związki Zawodowe
działające w spółce Veolia Energia Poznań S.A.



n403

22 grudnia 2020 r., w wieku 86 lat zmarł

Zbigniew Piórkowski

Wieloletni dyrektor lubelskich szkół.
Były sportowiec i wychowawca młodzieży.
Działacz sportowy i samorządowy,
wielki miłośnik sportu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
29 grudnia 2020 r. o godzinie 13.00
w kaplicy cmentarnej przy ulicy Unickiej,

o czym zawiadamiają pogrążone w smutku
żona i córki z rodzinami.



n404

Autobusem przez święta

KOMUNIKACJA Zaraz po świętach zaczną obowiązywać nowe rozkłady dnia powszedniego oznaczające mniej kursów na niektórych liniach. Nie będzie natomiast cięć w sylwestrowym rozkładzie, mimo rządowego rozporządzenia, które ogranicza swobodę przemieszczania się, autobusy i trolejbusy pojadą jak w Wigilię

Dominik Smaga

24 grudnia komunikacja miejska ma działać według specjalnych rozkładów, które w przypadku wielu linii są identyczne lub podobne do sobotnich. Na głównych liniach (np. 18, 26, 31 lub 150) pojazdy mają przez większą część dnia kursować co pół godziny, później nieco rzadziej, ale aż do późnego wieczora.

W oba dni świąt oraz w najbliższą niedzielę (25, 26 i 27 grudnia) ma obowiązywać inny rozkład jazdy, a zgodnie z nim nawet główne linie będą kursowały raz na godzinę. Niektóre nie wyjadą wcale. – Nie będą kursować linie nr 5, 11, 16, 24, 30, 33, 35, 38, 50, 52, 54, 73, 78, 154, 162, 904, 950, Zielona i Biała – uprzedza Monika

Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

W poświęteczny poniedziałek znacznie obowiązywać nowy rozkład oznaczający mniej kursów na kilku trasach, ale tylko w dni powszednie. Cięcia będą dotyczyć m.in. linii 151 oraz 158, które dotychczas jeździły w dni powszednie co 20 minut poza szczytem oraz co 10 minut w porannym i popołudniowym szczycie. Teraz przez cały dzień mają się pojawiać na przystankach co 20 minut. Odchudzony będzie też rozkład linii 11, 12 i 16, które mają z zasady kursować raz na godzinę.

W sylwestra nie będzie dodatkowych cięć, chociaż rządowe rozporządzenie zakazuje (poza pewnymi wyjątkami) przemieszczania się od godz. 19 w dniu 31 grudnia a godziną 6 w no-

woroczny poranek. Wyjątkiem jest załatwianie spraw służbowych, zawodowych, wykonywanie działalności gospodarczej oraz zaspokajanie „niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego”.

Mimo rządowego zakazu przemieszczania się, ZTM

nie wprowadzi w sylwestra rozkładu, w którym kursy kończyłyby się już o godz. 19. – Z uwagi na zaspokojenie potrzeb przewozowych mieszkańców, w tym dojazd i powrót z pracy – tłumaczy Fisz. Dokładnie o północy będzie w ruchu autobus linii 14 w kierunku Felina, a trzy minuty później z pętli przy

Żeglarskiej wyruszy autobus linii 1.

Dodajmy, że rządowy zakaz budzi wątpliwości części prawników, a Rzecznik Praw Obywatelskich nazywa go wręcz „aktem bezprawia”. RPO przypomina, że wolność przemieszczania się jest gwarantowana przez Konstytucję. – Wol-

ność ta może podlegać ograniczeniom w czasie trwania stanu nadzwyczajnego, którego jednak nie zdecydowano się wprowadzić w Polsce – stwierdza w swym piśmie Adam Bodnar.

W Nowy Rok ma obowiązywać ten sam rozkład, co w Boże Narodzenie.



W Wigilię i sylwestra będą obowiązywać rozkłady podobne do sobotnich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Fundusze Europejskie wspierają ośrodki pomocy społecznej

Epidemia koronawirusa dotknęła wszystkie sfery życia. Jednak ten czas okazał się szczególnie trudny dla seniorów, osób z niepełnosprawnościami, niesamodzielnych, zdanych na pomoc innych. Ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa rośnie, kiedy podopieczni i ich opiekunowie przez długi czas przebywają pod jednym dachem. Ogniska COVID-19 w placówkach opiekuńczych pojawiały się w całym kraju. Także w województwie lubelskim. Z pomocą przyszły Fundusze Europejskie.

Power dla seniorów

W Domach Pomocy Społecznej w województwie lubelskim mieszka ponad 4300 pensjonariuszy. W placówkach zatrudnionych jest ponad 3000 osób. Samorząd Województwa Lubelskiego, za pośrednictwem Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie w trybie nadzwyczajnym złożył wniosek o dofinansowanie z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

– Realizujemy projekt o wartości 22,8 mln zł, skierowany do Domów Pomocy Społecznej z województwa lubelskiego. Chodzi o objęcie szerokim wsparciem 46 Domów Pomocy Społecznej z całego województwa – tak, aby przeciwdziałać negatywnym skutkom rozprzestrzeniania się pandemii – mówi Małgorzata Romanko, dyrektor ROPS.

Dzięki jego realizacji możliwe jest m.in. zatrudnienie w placówkach nowych osób, w tym opiekunów, pokojowych i rehabilitantów. Co więcej, w ramach projektu wypłacane były dodatki do wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w DPS-ach, a stanowiska pracy wyposażono w sprzęt i wyposażenie niezbędne do ochrony zdrowia mieszkańców i personelu DPS przed zakażeniem wirusem COVID-19. Dodatkowo na terenie DPS-ów zostały przygotowane miejsca noclegowe dla pracowników, którzy opiekowali się odizolowanymi mieszkańcami. Dzięki wsparciu projektowemu otrzymali również pełne wyżywienie.

Razem przeciwko COVID-19

Sytuacja epidemiczna wymaga od personelu ośrodków społecznych szybkiego reagowania – tak by zabezpieczyć zdrowie i przede wszystkim życie podopiecznych, ale jednocześnie zadbać o własne bezpieczeństwo.

– Taki właśnie jest cel drugiego projektu „Razem przeciwko COVID-19” – mówi Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Projekt został zainicjowany przez władze województwa i w tym przypadku również główną rolę odgrywa ROPS.

– W ramach projektu zostały zakupione środki ochrony osobistej oraz doposażono stanowiska pracy poprzez zakup sprzętu do dezynfekcji pomieszczeń, które zabezpieczają personel, pensjonariuszy, pacjentów i podopiecznych – wylicza marszałek Stawiarski.

Chodzi o schroniska dla osób bezdomnych, ośrodki paliatywno-hospicyjne oraz pracowników ośrodków pomocy społecznej i powiatowych centrów pomocy rodzinie. W sumie to 213 ośrodków pomocy społecznej, 20 powiatowych centrów pomocy rodzinie, 11 instytucji opieki paliatywno-hospicyjnej oraz 10 schronisk dla osób bezdomnych.

– Na ten cel przeznaczono nieco ponad 6 milionów złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 – mówi Anna Brzyska, Dyrektor Departamentu Zarządzania RPO

Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Ułatwienia dla beneficjentów

Warto zaznaczyć, że projekt został wybrany do dofinansowania w procedurze pozakonkursowej, co oznacza, że pomoc trafiła do potrzebujących najszybciej, jak to jest możliwe. Dzięki wypracowanym z Komisją Europejską rozwiązaniom, możliwości, które pozwalały szybko zareagować w trakcie pandemii, było więcej.

– Unia zawiesiła reguły fiskalne i wprowadziła najbardziej elastyczne w historii zasady pomocy. Dzięki temu skierowaliśmy środki europejskie na zakup sprzętu do walki z koronawirusem dla pięciu szpitali wojewódzkich oraz Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Możemy wymienić w tym miejscu również dwa projekty, w ramach których 41 szpitali z regionu otrzymało środki ochrony osobistej. W sumie dla podmiotów ochrony zdrowia oraz ośrodków pomocy społecznej wygospodarowaliśmy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego około 70 mln złotych – wylicza dyrektor Anna Brzyska.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

rpo.lubelskie.pl



LubelskieFunduszeEuropejskie



Nie chcą takiego sąsiada

KONTROWERSJE Do sądu przenosi się spór w sprawie budowy przetwórnicy odpadów z tworzyw sztucznych tuż obok osiedla socjalnego przy ul. Grygowej. Inwestycję oprotestowują działacze stowarzyszenia Ekologiczny Lublin. To oni złożyli skargę do sądu. Przekonują, że instalacja będzie nadmiernie uciążliwa dla otoczenia

Dominik Smaga

Taka przetwórnica przy osiedlu mieszkaniowym po prostu powstać nie może – stwierdza Krystyna Brodowska, prezes stowarzyszenia Ekologiczny Lublin. – Ta lokalizacja jest nie do przyjęcia. Niech budują takie inwestycje, ale nie w tym miejscu. Można znaleźć jakieś nieużytki, z dala od bloków.

Urządzenia do przerobu odpadów mają być wstawione do hali stojącej obok osiedla socjalnego przy ul. Grygowej, gdzie mieszka kilkaset osób. Pomiędzy budynkami mieszkalnymi a wspomnianą halą jest kilkadziesiąt metrów odległości.

Warszawska spółka ECO-PACK zamierza tu sprowadzić maszyny przetwarzające folię opakowaniową na granulaty nadające się do ponownej produkcji folii. Planowany zakład, jak wynika z oficjalnych dokumentów, byłby zdolny do wytwarzania nawet 18 tys. ton granulatu rocznie. Instalacja miałaby pracować na trzy zmiany przez sześć dni w tygodniu, zaś siódmego dnia urządzenia byłyby poddawane konserwacji.



Przetwórnica odpadów ma działać w hali oddalonej od osiedla o kilkadziesiąt metrów. Między halą a osiedlem stoi jeden budynek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na taką inwestycję zgodził się w sierpniu Urząd Miasta, uzgadniając to z sanepidem oraz Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska. Urzędnicy doszli do wniosku, że zakład nie będzie nadmiernie uciążliwy dla mieszkańców ul. Grygowej. Firma zapewniła,

że hala zostanie dodatkowo wyciszona od strony osiedla. Podkreślała też, że między osiedlem a halą stoi jeszcze jeden budynek, który osłoni mieszkańców przed hałasem.

– Ta inwestycja będzie zbyt głośna. W hali będzie pracować 80 różnych urzą-

dzeń – twierdzi Brodowska, która nie wierzy w skuteczność zapowiadanych zabezpieczeń. – Inwestor zapewnia, że przetwórnica będzie pracowała przy drzwiach zamkniętych, a załadunek i wyładunek będzie się odbywał wyłącz-

nie w hali. Ale to się nie trzyma kupy, skoro przez te drzwi będzie wjeżdżało i wyjeżdżało kilkadziesiąt samochodów na dobę. Tak samo z powietrzem, gdzie mowa jest o tym, że będą zamontowane wywietrzniki z filtrami, a wjeżdżające

i wyjeżdżające samochody będą wypuszczać to powietrze.

Decyzja środowiskowa została zaskarżona przez stowarzyszenie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które zgodziło się z miejskimi urzędnikami i utrzymało w mocy ich decyzję. Przeciwnicy inwestycji odwołali się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Do czasu rozstrzygnięcia sporu spółka ECO-PACK nie może stworzyć zakładu.

Na ostateczne rozstrzygnięcie możemy czekać nawet latami. Najpierw na wyrok WSA, który będzie mógł być zaskarżony przez przegraną stronę do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, gdzie trzeba długo czekać na termin rozprawy. Na jego wczorajszej wokandzie była sprawa ciągnąca się od roku 2016.

Spółka ECO-PACK miała nieco większe plany wobec hali przy Metalurgicznej 9b, bo zamierzała tu produkować z odpadów również tzw. paliwo RDF, które może być dodatkiem do paliw tradycyjnych. Na to Urząd Miasta się nie zgodził.

— R E K L A M A —

BOGDANKA



Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
SKŁADAMY PAŃSTWU ŻYCZENIA
ZDROWIA I WEWNĘTRZNEGO SPOKOJU.
NIECH TEN SZCZEGÓLNY OKRES
BĘDZIE CZASEM WIELU RADOSNYCH PRZEŻYĆ
W GRONIE NAJBLIŻSZYCH,
A NOWY ROK PRZYNIESIE PAŃSTWU
NADZIEJĘ NA PRZYSZŁOŚĆ.

ZARZĄD SPÓŁKI
LUBELSKI WĘGIEL BOGDANKA



P4193

Pomóżmy Ninie

Rakieta Igi Świątek, trening na torze żużlowym w Rybniku, koszulka klubu Borussia Dortmund z autografami czy płyta Budki Suflera z 1999 r. – takie i inne rzeczy można wylicytować podczas internetowych aukcji dla Niny Słupskiej z Lublina.

Rodzice 19-miesięcznej dziewczynki, chorej na SMA (rdzeniowy zanik mięśni) muszą zebrać 9 mln zł na najdroższy na świecie lek. Mają bardzo mało czasu. Lek musi być podany zanim maluch osiągnie wagę 13,5 kg. Teraz waży 10 kg.

W pomoc rodzinie włączyli się sportowcy, samorzą-



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

dowcy i osoby. Wśród nich m.in. Anna Lewandowska i aktorka Katarzyna Bujakiewicz. Wszyscy zachęcają do przekazywania darowizn na rzecz chorego dziecka.

Potrzebna terapia genowa jest możliwa w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Lek podaje się jednorazowo. (AA)

JAK POMÓC DZIEWCZYŃCE?

- wpłacając pieniądze na konto bankowe: Fundacja Siepomaga, pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytuł przelewu: 25098 Nina Słupska darowizna
- wpłacając pieniądze przez fundację Siepomaga i internetową zbiórkę www.siepomaga.pl/nina.
- wysłać SMS na numer 72365 o treści: 0095257 (koszt 2,46 zł z VAT)

— R E K L A M A —



POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **2 000 zł**
w **15** minut, na **30** dni

**Dla osób zadłużonych
z komornikiem i widniejących w BIK.**

LUBLIN, ul. Lubartowska 22

883 773 980

in220 57

Nieczynne

URZĘDY Niemożliwe będzie dzisiaj załatwianie formalności w Urzędzie Miasta Lublin. Pracować będzie tutaj wyłącznie stanowisko ds. rejestracji zgonów w Urzędzie Stanu Cywilnego przy Spokojnej 2 (pokój 289). Pracownicy USC będą w Wigilię dyżurować od godz. 8 do 14. Pozostałe komórki organizacyjne Urzędu Miasta będą nieczynne.

– W tym roku drugi dzień Bożego Narodzenia przypada w sobotę. Według kodeksu pracy każde święto przypadające w innym dniu niż niedziela, obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin – wyjaśnia Ratusz. Z tego powodu prezydent musiał wyznaczyć pracownikom inny dzień wolny od pracy. Wybrał 24 grudnia. (DRS)

Leszku, do zobaczenia!

Rodzina, parafianie, przyjaciele, współpracownicy z TVP3 Lublin pożegnali w środę ks. Leszka Surmę. Kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej, proboszcz parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku, wieloletni dziennikarz i redaktor lokalnego ośrodka TV zmarł nagle w niedzielę. Miał 57 lat. „Cześć, Leszek. Do zobaczenia w niebie” – żegnał go w imieniu kapłanów ze świdnickiej parafii ks. Grzegorz Gut.

Msza żałobna, której przewodniczył arcybiskup lubelski Stanisław Budzik została odprawiona w kościele przy ul. Kosynierów w Świdniku. – Żegnamy ks. kanonika Leszka Surmę, gorliwego proboszcza tej wspólnoty parafialnej (...) człowieka głębokiej wiary, czynnej miłości, wielkiej kultury ducha. Jego niespodziewane odejście, bez słowa pożegnania, zaskoczyło nas i wstrząsnęło nami – przyznał arcybiskup Budzik. – Po raz kolejny uświadomiliśmy sobie, że śmierć jest wpisana w życie człowieka.

Gdy przychodzimy na ten świat, przynosimy ze sobą śmierć. Nie odstępujemy jej ani na krok. Przez dziesiątki lat czeka na swój moment. Nie da się niczym przekupić. Nie mają dla niej znaczenia urzędy czy godności. Nie zważa na dobra materialne, osiągnięcia naukowe, sportowe sukcesy. Niczym jest dla niej sława i rozgłos.

Metropolita lubelski przybliżył życiorys zmarłego kapłana. Wspominał m.in. o tym, że ks. Surma na początku swojej kapłańskiej drogi pełnił posługę najpierw w Lubartowie, a później w Gorzowie Wielkopolskim. W 1992 roku, dwa lata po święceniach, skierował do ks. arcybiskupa Bolesława Py-



Księdza Leszka Surmę żegnali m.in. rodzina, księża, współpracownicy z telewizji i przyjaciele

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

laka prośbę o przyjęcie go do archidiecezji lubelskiej. Kapłan uzyskał zgodę arcybiskupa i Stolicy Apostolskiej i został przyjęty do archikatedry. Pracował m.in. w rodzinnej parafii św. Józefa, był też korespondentem Katolickiej Agencji Informacyjnej i diecezjalnym kapłanem straży pożarnej.

– Przez 25 lat był związany z lubelskim oddziałem telewizji. Był redaktorem, reżyserem, scenarzystą, komentatorem wydarzeń religijnych poczynając od pielgrzymek Jana Pawła II w Polsce – wspominał zmarłego Ryszard Montusiewicz, dyrektor TVP3 Lublin.

Jak dziennikarz współpracował m.in. w metropolii lubelskiej. Arcybiskup Stanisław Budzik przyznał, że wówczas „mógł bliżej poznać kapłana”. – Odkrywać, że jest człowiekiem inteligentnym, ale i mądrym życiowo, pracowitym i systematycznym, pełnym kultury, zaangażowanym, zatroskanym o Kościół, o zbawienie człowieka, roztropnie oceniającym rzeczywistość

– podkreślał metropolita lubelski, który ostatni raz widział się z kapłanem w poprzedni czwartek.

Ostatnie spotkanie z ks. Leszkiem Surmą wspominał także ks. Grzegorz Gut, wikariusz Parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku. Zwracając się bezpośrednio do zmarłego proboszcza. – W sobotę spotkaliśmy się wraz z księżmi z parafii na obiedzie. Byłeś nadzwyczaj spokojny – relacjonował wikariusz. – Rozmawialiśmy o sprawach związanych z najbliższą niedzielą, końcem adwentu i świętami. Planowaliśmy niedaleką przyszłość. Później rozeszliśmy się do swoich obowiązków. Ale w niedzielny poranek zaskoczyłeś nas wszystkich, bo nie przyszedłeś na mszę świętą, którą sam sobie wyznaczyłeś, by ją odprawić. Zaniepokojeni znaleźliśmy ciebie już martwego.

Po mszy św. ciało kapłana zostało przewiezione i złożone na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Koniec korków na osiedlu Borek

Zakończyła się budowa drogi krajowej nr 82 oraz ronda w miejscowości Turka, na wysokości osiedla Borek koło Lublina. Koszt całej inwestycji to ok. 15,3 mln zł.

W ramach inwestycji na odcinku ok. 800 metrów powstała dwujezdniowa droga, z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach, która prowadzi od węzła Lublin Tatary do skrzyżowania z ul. Dębowa i Świerkowa. W tym miejscu powstało rondo turbينية. Zbudowany został także węzeł przesiadkowy typu „Parkuj i jedź” na ponad 20 miejsc postojowych wraz z dojazdami i infrastrukturą. Przebudowane zostały i wy-

budowane m.in. nowe chodniki, zatoki autobusowe, oświetlenie i przejścia dla pieszych.

– Budowa ronda znacznie wpłynie na poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu i pozwoli kierowcom wyjeżdżającym z osiedla Borek oraz ul. Świerkowej włączyć się do ruchu. Z obliczeń wykonanych w 2015 roku wynika, że dobowy ruch na na odcinku od węzła Lublin Tatary do Łuszczowa wynosi prawie 17 tys. pojazdów na dobę – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Roboty zostały zakończone, obecnie prowadzone są procedury odbiorowe. (P.P.)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Beata Mazurek

Posel do Parlamentu Europejskiego

Rzecznik delegacji

Prawa i Sprawiedliwości we frakcji EKR

Naszym celem są:

- 👤 Poszanowanie suwerenności narodów
- 👤 Wzrost konkurencyjności
- 👤 Ożywienie gospodarcze
- 👤 Reforma UE jako wspólnoty narodów
- 👤 Odpowiadanie na głos obywateli

Zapraszam na **płatny 6-cio tygodniowy**
w moim biurze
w Parlamencie Europejskim

STAŻ

Zobaczysz, jak pracuje Europarlament.
Przyjrzyj się pracy europośta.
Zdobędziesz wiedzę i doświadczenie.
Dowiesz się więcej o pracy Grupy EKR.
Znajdziesz się w centrum wydarzeń Unii Europejskiej.

Szczegóły na: www.beatamazurek.pl



www.ecrgroup.eu



EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORY

*Radosnych,
pełnych rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku*

życzy

Beata Mazurek

poseł do
Parlamentu Europejskiego



Parlament Europejski

W wigilię ominiemy Stężycę

Od 24 grudnia będzie można przejechać obwodnicą Stężycy, która jest częścią drogi wojewódzkiej numer 801, tzw. nadwiślańskiej, łączącej Puławę z Warszawą. – Możliwość wypuszczenia aut na obwodnicę Stężycy to bardzo dobra wiadomość. Mam nadzieję, że ten nietypowy prezent na gwiazdkę ucieszy nie tylko okolicznych mieszkańców, ale przede wszystkim kierowców, którzy od dawna czekali na tę inwestycję – podkreśla marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS).
Pieniądze – 26 mln zł – pochodziły z funduszy unijnych. Wybudowano nie tylko drogę, ale też skrzyżowania i nowe rondo. Powstały też drogi dojazdowe równoległe do obwodnicy, chodniki i ścieżki rowerowe.
Nadwiślanka to alternatywa dla ekspresówki S17 z Lublin do Warszawy. Nad trasą ekspresową ma tę przewagę, że jest bardziej malownicza, ale od lat jej stan doprowadzał kierowców do szewskiej pasji. **SKO**



Mieszkańcy bronią drzew

ALARM24 Część mieszkańców Świdnika, którzy mają domy w sąsiedztwie lasu Rejkowizna, broni starych drzew przed wycinką. – To jedno z nielicznych zielonych miejsc, gdzie można wybrać się na spacer – mówi Katarzyna Jaworska. A nadleśniczy Nadleśnictwa Świdnik przypomina, że jest to las gospodarczy

Agnieszka Antoń-Jucha

To są płuca Adam-pola (najstarsza dzielnica Świdnika – red.), bez tego lasu na pewno nie będziemy mieli szans na czyste powietrze – podkreśla pani Aleksandra, mieszkająca w tej części miasta.

– Jak patrzymy na to, co się dzieje, że są wycinane stare drzewa, to gniew w nas wzbiera – przyznaje pani Katarzyna, inna mieszkanka Świdnika. – Wychowałam się w pobliżu tego lasu, później 30 lat mieszałam za granicą. Po tych wszystkich latach las się mocno przerzedził. Tym bardziej więc serce mi się kraje, jak widzę, jak wycina się tak stare drzewa jak ten dąb – pokazuje. – A w tej chwili idą na rzeź te najcenniejsze.

Pani Katarzyna podkreśla, że las Rejkowizna jest jednym z nielicznych w sąsiedztwie Świdnika. – Ubyło też drzew w parku w pobliżu basenów. Dlatego zwłaszcza teraz, w okresie pandemii, taki las jest na wagę złota. Spaceruje



Pani Katarzyna przyznaje, że nie może znieść widoku wycinanych dorodnych drzew w lesie Rejkowizna

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tutaj naprawdę bardzo dużo osób, nie tylko stąd – zwraca uwagę nasza rozmówczyni Zapowiada, że w ich akcję będą mogły się włączyć też inne osoby mieszkające w mieście i podpisać petycję.

– Po pierwsze to jest las gospodarczy, w którym musimy wykonywać cięcia – podkreśla tymczasem Adam Kot, nadleśniczy

Nadleśnictwa Świdnik. – Jesteśmy też zobligowani to wykonywania różnych czynności hodowlanych i pielęgnacyjnych. To szereg zabiegów na drzewostanie, w tym m.in. wycinanie drzew chorych w celu poprawy warunków wzrostu i rozwoju pozostałym drzewom. Co do wspomnianego dębu, to nie trzeba leśnika czy też

przyrodnika, aby zauważyć, że było chore. Poza tym to i inne w podobnej kondycji drzewa liczące 26, 28 metrów wysokości rosły w pobliżu ogrodzenia posesji. Były lekko pochylone. Należało je usunąć ze względów bezpieczeństwa.

W sprawę zgłaszaną przez mieszkańców włączył się zastępca burmi-

stra Świdnika Marcin Dmowski. – Dla mieszkańców ten las pełni niejaką rolę parku miejskiego, ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z miastem – mówi Dmowski. – Z jednej strony rozumiemy argumenty pracowników Lasów Państwowych, ale z drugiej chcielibyśmy pomóc jakoś osobom interweniującym w sprawie wycinki. Wśród pojawiających się propozycji jest zamknięcie części lasu od strony miasta i stworzenie parku leśnego czy też objęcie ochroną najbardziej wartościowych drzew.

– Co do propozycji przekształcenia części lasu w park, to obecnie nie widzę takiej prawnej możliwości. Przede wszystkim należałoby zmienić zarządcę – komentuje nadleśniczy. – Poza tym nie wiem, czy dla drzew rosnących w lesie byłoby to lepsze rozwiązanie. Mam na myśli kwestie zapewnienia bezpieczeństwa w lesie, w którym np. gnijące drzewo czy gałęzie także pełnią swoją rolę.

REKLAMA

Osiedle JUTRZENKI



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



idea
INVEST

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2 ■ tel. 667 800 400 ■ www.idealinvest.pl

Kamienica CENTRUM



KAMIEENICA
CENTRUM

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.



Milion Morawieckiego kością niezgody

PIENIĄDZE Plac zabaw i remiza, czy półtora kilometra chodnika przy drodze 82? W Puchaczowie trwa spór, na co wydać 1,1 mln zł przekazanych gminie przez premiera Mateusza Morawieckiego

Paweł Puzio

W czerwcu premier Mateusz Morawiecki przywiózł do powiatu łęczyńskiego symboliczne czek. Pomiędzy lokalne samorządy podzielił prawie 10 milionów złotych. Gminie Puchaczów wpadło ponad 1,1 miliona złotych premii. Ale te dodatkowe pieniądze wywołały spór pomiędzy radnymi z PiS a Adamem Grzesiukiem, wójtem gminy.

– Radni PiS mają różne pomysły, jak wydać tę dodatkową kwotę od premiera.

Padł pomysł budowy placu zabaw, remizy strażackiej oraz wymiany popiersia marszałka Piłsudskiego na nowym pomniku w Ciechankach, na lepsze, z brązu – wylicza wójt Grzesiuk.

Ale sam ma inne propozycje. – Chciałem, aby za te 1,1 miliona zbudować 1,5 km chodnika we wsi Wesołówka, wzdłuż ruchliwej drogi wojewódzkiej 82. Ten fragment wpisuje się w już istniejący, kilkunastokilometrowy ciąg pieszy – tłumaczy wójt. – Inwestycja jest przygotowana, wystarczy rozpiścić przetarg. Koszt

budowy oszacowano na 1,3 miliona złotych, a więc kwota od premiera idealnie wpisuje się w plan wydatków. Niestety, radni PiS mają inny pomysł – dodaje wójt.

Jednym z radnych opozycyjnych wobec wójta jest Tadeusz Nowakowski. – Sprawa z popiersiem marszałka to bzdura. Popiersie Piłsudskiego nie jest ważniejsze od chodnika. Nie wiem, kto to wymyślił, ale nigdy nie było takiego pomysłu. W Ciechankach stoi nowy pomnik z popiersiem marszałka. Nowego nie trzeba – mówi radny Nowakowski.

Radny przyznaje jednak, że nie chce, aby chodnik w Wesołówce zbudować za pieniądze od premiera. – Sam pomysł budowy chodnika oczywiście popieram, ale ze środków gminnych. Już w tegorocznym budżecie były zapisane na ten cel. Niestety nie doszło do budowy. W przyszłorocznym budżecie też się znajdą – deklaruje radny.

Jego zdaniem pieniądze od premiera powinny trafić tam, gdzie się nic nie dzieje. – Chodzi o plac zabaw i siłownię w parku w Puchaczowie. Codziennie wiele osób

przyjeżdża na zakupy do „stolicy” gminy. Gdy jeden z rodziców idzie do sklepu, drugi będzie mógł pobawić się z dzieckiem na nowym palcu zabaw.

Nowakowski twierdzi także, że z siłowni może skorzystać młodzież po lekcjach w pobliskiej szkole. – Wyładują młodzieńcza energię na urządzeniach, a nie będą palić papierosy po krzakach – dodaje radny. Na plac zabaw radni z PiS chcą przeznaczyć 500 tys. złotych.

Drugie pół miliona z prezentu od premiera ma pójść

na budowę remizy i świetlicy wiejskiej w Kolonii Turowola. – Gmina od trzech lat przymierza się do tej budowy. To jedyna w gminie wieś bez takiej placówki. Ludzie i strażacy nie mają lokum na zebrania sołeckie czy strażackie – zaznacza radny Nowakowski.

Sesja budżetowa w gminie Puchaczów jest zaplanowana na 29 grudnia. Radni podzielą 50 milionów złotych, bo tyle wynosi przyszłoroczny budżet najbogatszej gminy w województwie. Głównym punktem będzie budowa nowego ratusza.

Pobił dziewczynę, bo nie miała dla niego czasu

Blisko dwa lata więzienia. To kara dla mieszkańca Puław, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swojej dziewczyny. Sąd uznał, że mimo wszystko Kamil K. nie chciał jej zabić. 30-latkowi groziło nawet dożywocie, ale podczas zakończonemu procesowi nie udało się dowiedzieć, że Kamil K. zamierzał zamordować swoją

partnerkę. Sąd skazał go więc za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu. Mężczyzna dostał rok i siedem miesięcy pozbawienia wolności. Musi również zapłacić pokrzywdzonej kobiecie 2 tys. nawiązki.

Do pobicia doszło w maju ubiegłego roku w okolicach Końskowoli. Kamil K. i pokrzywdzona w sprawie kobieta

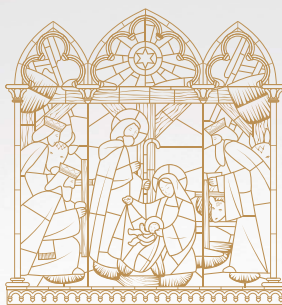
byli wtedy parą. Spotykali się od kilku miesięcy. Feralnego dnia wybrali się do lasu. Pili alkohol. Mężczyzna zaczął mieć pretensje do swojej dziewczyny. Zarzucał jej, że zamiast z nim, spędza czas w towarzystwie znajomych. Doszło do kłótni. W pewnej chwili 30-latek uderzył swoją dziewczynę w twarz. Cios był tak mocny, że kobieta

upadła. Napastnik zaczął ją wtedy wyzywać. Zadawał też kolejne ciosy. Przerażona kobieta postanowiła udawać nieprzytomną. Kamil K. na chwilę przestał ją bić i sięgnął po telefon. Wtedy jego dziewczyna rzuciła się do ucieczki. Niestety napastnik ją dogonił, zdarł z niej ubranie, przewrócił na ziemię i pobił. Potem zaciągnął ją za

nogę w miejsce, z którego uciekła. Z akt sprawy wynika, że Kamil K. usiadł na swojej dziewczynie, bił ją i dusił. Kobieta próbowała się wyrwać, ale bez skutku. Uratował ją przypadkowy świadek, który odpędził napastnika i wezwał pogotowie. Udzielił też kobiecie pierwszej pomocy.

Podczas przesłuchania mężczyzna tłumaczył policjantom, że to dziewczyna go szarpała. Ale w dalszym etapie śledztwa przyznał, że zadał dziewczynie kilka ciosów. Zaprzeczał jednak, by chciał ją zabić. Wyrok nie jest prawomocny. W sprawie można się spodziewać apelacji zarówno obrońcy, jak i prokuratury. **JSZ**

— R E K L A M A —



Wesołych Świąt

*Boże Narodzenie to czas zadumy i refleksji,
ale także rodzinnego ciepła i miłości.
Niech te Święta pomimo wszystkich trudności
będą pełne spokoju, radości, nadziei i wiary.
Życzymy Państwu pomyślności i szczęścia,
a w Nowym Roku energii do realizacji planów i marzeń.*

Zarząd, Dyrekcja Oddziału oraz pracownicy PGE Dystrybucja S.A.



Przystanki jak malowane

WĄWOLNICA W Celejowie cztery przystanki autobusowe zamieniono w małe dzieła sztuki. Mają drewniane szyldy z oryginalnymi nazwami, murale nawiązujące do tradycji i solarne oświetlenie. To wszystko dzieło prężnie działającego lokalnego stowarzyszenia „Wokół Bystrej”



FOT. MARTYNA ŚCIBIOR

Radosław Szczęch

Przykład Celejowa, malowniczej miejscowości na trasie Lublin - Kazimierz Dolny, pokazuje jak ważne dla rozwoju lokalnych społeczności są stowarzyszenia. Temu, które działa tutaj od 10 lat, nie brakuje pomysłów i chęci, by integrować mieszkańców i razem z nimi tworzyć oryginalne atrakcje turystyczne. Jednym z ich ostatnich dzieł są wyjątkowe przystanki autobusowe.

Nie ma dwóch takich samych

Stare wiaty, które pamiętają jeszcze poprzedni ustrój, zamieniono w małe dzieła sztuki, nadano im nazwy, wyremontowano i upięk-

szone mini-muralami. Dwa pierwsze „Stara Papiernia” i „Pod Górką” odrestaurowano w 2019 roku, dwa kolejne „Siwy Dym” oraz drugi z pary „Pod Górką” pojawiły się jesienią tego roku. Wszystkie wiaty odnowiono, oszlifowano, malowano na żółto i zielono, ozdobiono drewnianymi tabliczkami ze zwyczajowymi nazwami oraz posadzono kwiaty. Całość uzupełniają pierwsze w gminie lampy na energię słoneczną, które oświetlają przystanki po zmroku. Dwie z nich są już zamontowane, dwie kolejne mają pojawić się ciągu najbliższych tygodni.

Zagadki dla turystów

Co ważne, przystanki różnią się nie tylko nazwami, ale

także rysunkami nawiązującymi do lokalnej tradycji. I tak, „Stara Papiernia” nawiązuje do ruin prawdziwej papierni, jaka działała w Celejowie w czasach Czarotoryskich. Na przystanku pojawił się portret księcia Adama Jerzego i wizerunek przemysłowego budynku. Jeszcze ciekawsze są wiaty „Pod Górką”. Jedna z nich zawiera plan okolicy z naniesionymi ścieżkami spacerowymi prowadzącymi do zagadek w ramach wymyślnego przez stowarzyszenie questu dla turystów. Kolejny to widok okolic Celejowa rozpościerający się z jednego ze wzgórz.

Z kolei „Siwy Dym” nawiązuje do tradycji góralskich, w jakich utrzymana jest pobliska restauracja.

Chcemy rozwijać nasz Celejów

Warto dodać, że te projekty nie zostały zlecone zewnętrznym firmom. To mieszkańcy Celejowa, w tym członkowie stowarzyszenia „Wokół Bystrej”, sołtys Teresa Ścibior oraz utalentowana młodzież pracująca pod kierunkiem miejscowej plastyczki, Martyny Ścibior, wspólnymi siłami pomalowali przystanki w swojej miejscowości.

– Staramy się rozwijać nasz Celejów, nawiązując do jego tradycji i przyciągać uwagę turystów. To wszystko zasługa wielu osób, które zaangażowały się w nasze projekty. Na remonty i oświetlenie wiat mieszkańcy czekali od dawna. Cieszę się, że udało nam się zdobyć środki i wykonać to, co sobie wy-

marzyliśmy – mówi Elżbieta Tomaszewska, radna gminy Wąwolnica, i była prezes stowarzyszenia „Wokół Bystrej”, pomysłodawczyni malowanych przystanków.

Wbrew pozorom, tak kompleksowe remonty nie pochłonęły znacznych funduszy. Odnowienie dwóch pierwszych przystanków kosztowało tylko 10 tys. zł. Dwa ostatnie, wykonane w tym roku, to koszt 14 tys. zł. Stowarzyszenie pozyskało dotację z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, funduszu sołeckiego oraz konkursów ogłaszanych przez Urząd Gminy Wąwolnica.

Pomysłów nie brakuje

Miejscowe stowarzyszenie nie powiedziało jednak ostatniego słowa.

– W przyszłym roku chcielibyśmy odnowić w podobny sposób dwie ostatnie wiaty przystankowe, tym razem w centrum naszej miejscowości. Ta przy drodze do pałacu zapewne będzie nawiązywała do jego historii – zapowiada Elżbieta Tomaszewska.

„Wokół Bystrej” na swoim koncie ma m.in. budowę małej sceny dla uroczystości kulturalnych czy tworzonego wspólnie z młodzieżą muralu na świetlicy. Współorganizuje także coroczne festyny dla mieszkańców Celejowa.

Palny na kolejne lata to m.in. oryginalne witacze, a także tabliczki ze zwyczajowymi nazwami ulic. Wśród pomysłów jest także budowa wiaty widokowej na jednym z celejowskich wzgórz.

Surowy wyrok za publikację zdjęcia kibiców

PULAWY W piątek zapadł wyrok w sprawie zdjęcia, na którym kibice Wisły Puławy unoszą wyprostowaną prawą rękę w tzw. salucie rzymskim. Sąd Rejonowy w Puławach uznał, że mężczyzna, który opublikował fotografię propagował w ten sposób ustrój nazistowski.

Jako pierwsi, gest wyciągniętej przed siebie, wyprostowanej prawej ręki, stosowali Rzymianie, stąd nazwa salutu rzymskiego. W XX wieku wykorzystywali go również niemieccy naziści i włoscy faszysty, a sam gest po II wojnie światowej chętnie przejmowali także ich naśladowcy ze środowisk utożsamiających się z hitlerowską ideologią. Ta ostatnia tak bardzo wpłynęła na losy świata, że dzisiaj wyciągnięta prawa ręka nie



kojarzy się już z Rzymianami.

Fotografia puławskich kibiców pochodzi z sierpnia 2019 roku. Widać na niej sektor „fanatyków” Wisły Puławy podczas jednego z me-

czów, którzy wyprostowaną rękę podnoszą, jak tłumaczą, w geście tradycyjnego pozdrowienia „ave Wiselka”. Dla Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych nie jest to

jednak takie oczywiste. To właśnie ten podmiot zawiadomił puławską prokuraturę.

– Moim zdaniem nie ma żadnych wątpliwości, że pseudokibice wykonując

salut rzymski czy „hajlowanie”? Kibice przekonują, że są polskimi patriotami, a ich gest nie miał nic wspólnego z hitleryzmem

FOT. OMZRIK

salut rzymski, propagowali zachowania neonazistowskie – przekonywał Konrad Dulkowski, prezes ośrodka.

Środowisko kibiców Wisły stanowczo odcina się od sugestii, jakoby na stadionie dochodziło do propagowania hitleryzmu w jakiegokolwiek postaci. Violetta Sandomierska, prezes stowarzyszenia skupiającego kibiców puławskiego klubu tłumaczyła, że gest „ale” wykonywany jest na stadionie od ponad dziesięciu lat i nie ma nic wspólnego z Hitlerem.

Prezes oceniła ponadto, że zarzut ośrodka jest nie-
dorzeczny, także z uwagi na

fakt, że kibice Wisły chętnie biorą udział w uroczystościach patriotycznych, palą znicze na grobach polskich żołnierzy, upamiętniają ofiary Powstania Warszawskiego itp. Kibice doszli jednak do wniosku, że skoro ich gest nie jest właściwie odczytywany, jego wykonywanie bezterminowo zawieszono.

Tymczasem sprawą zdjęcia, które wywołało tę dyskusję, zajął się Sąd Rejonowy w Puławach. Ten skupił się nie na kibicach, a na osobie, która opublikowała ich fotografię w internecie. O propagowanie ustroju nazistowskiego oskarżono 29-letniego puławianina, Łukasza P.W. w piątek, 18 grudnia, został on uznany za winnego i skazany na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywnę w wysokości 2 tys. zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Koronawirus stale mutuje

PANDEMIA SARS-CoV-2 stale mutuje i istnieje wiele jego wariantów. Do lipca stwierdzono występowanie co najmniej 12 tys. „mutantów”, choć mogą ich być nawet dziesiątki tysięcy. Większość mutacji nie ma istotnego znaczenia; wiele jest rzadkich, niektóre szybko „wymierają”

O wykryciu ponad 12,7 tys. mutacji koronawirusa grupa badaczy z Wielkiej Brytanii i Francji informowała jeszcze w listopadzie.

– Żadna z nich jednak nie wskazuje na to, że wirus ulega niepokojącym zmianom – pisali wówczas w „Nature Communications”.

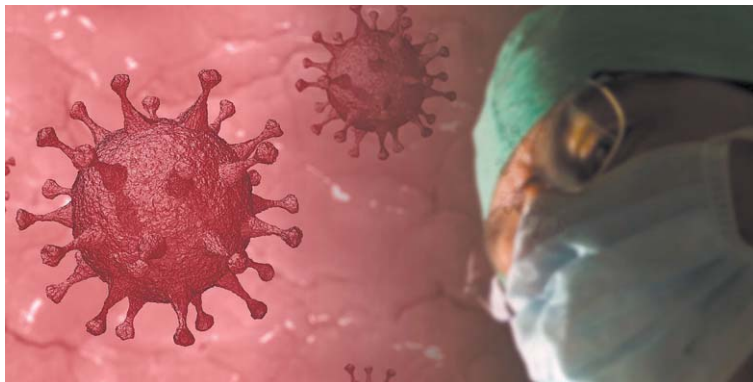
Naukowcy zapewniali też, że nie ma zagrożenia, iż szczepionki przeciwko COVID-19 okażą się nieskuteczne z powodu modyfikacji koronawirusów SARS-CoV-2. Wskazywały na to badania tych patogenów, pobranych do końca lipca 2020 r. od 46,7 tys. osób w 99 krajach świata.

Mutacja „brytyjska”

Wariant VUI-202012/01, który obecnie wzbudza obecnie obawy ekspertów, został po raz pierwszy zsekwencjonowany pod koniec września.

O tym, że w południowo-wschodniej Anglii zidentyfikowano nowy wariant koronawirusa związany z szybszym rozprzestrzenianiem się, brytyjski minister zdrowia Matt Hancock zawiadomił brytyjski parlament 14 grudnia. Nagłówki gazet w rodzaju „super-covid” i „mutant covid” wywołały powszechny niepokój.

– Wiele osób zarzuciło ministrowi podejmowanie pochopnych działań – przypomina BBC.



Wirus wyjątkowo szybki

Cytowany przez „New Scientist” Nick Loman z University of Birmingham w Wielkiej Brytanii, który pracuje w zespole monitorującym i sekwencjonującym nowe warianty, wyjaśnia, że ten wariant ma 17 mutacji, które mogą wpływać na kształt wirusa, w tym białka kolców (spike).

Wiele z tych mutacji wykryto wcześniej w innych wirusach. Niezwykle jest to, że w tym wypadku występują jednocześnie.

Ten konkretny wariant wyróżnia jego zdolność do szybkiego rozprzestrzeniania się. Do 13 grudnia zidentyfikowano 1100 przypadków zakażenia, głównie w południowej i wschodniej Anglii. A musi ich być więcej, skoro tylko niewielka część

próbek wirusów została zsekwencjonowana.

„Więcej szczęścia”

Nie wiadomo, czy szybsze rozprzestrzenianie się wirusa wynika z obecności konkretnych mutacji – niektóre linie koronawirusa rozprzestrzeniają się bardziej niż inne przez przypadek – jakby miały „więcej szczęścia”.

Dopiero dalsze monitorowanie w połączeniu z badaniami laboratoryjnymi dotyczącymi wpływu poszczególnych mutacji pozwoli ocenić, czy niepokojący wariant jest rzeczywiście bardziej zakaźny niż inne.

Podjęte obecnie środki ostrożności mogą okazać się przesadne, ale ich brak mógłby mieć nieodwracalne skutki – zaznacza „New Scientist”. Jak dotąd nie wykazano jednak ponad wszelką wątpliwość, aby jakaś mutacja czyniła jakąkol-

wiek linię SARS-CoV-2 bardziej zdolną do przenoszenia lub bardziej niebezpieczną.

Jeszcze ważniejsze jest noszenie maseczek

Zdaniem ekspertów, nawet jeśli zmiany w genomie tego wariantu SARS-CoV-2 rzeczywiście zwiększyły jego zakaźność, dużo większe znaczenie mają ludzkie zachowania – noszenie maseczek i zachowanie dystansu.

Nie wiadomo, czy przebieg choroby jest w przypadku nowego wariantu cięższy. Aby się tego dowiedzieć, trzeba będzie zidentyfikować wiele osób, które zachorowały po zakażeniu tym konkretnym wariantem – i monitorować je przez co najmniej miesiąc. Zwykle mutacje, które powodują, że wirusy są bardziej zakaźne, niekoniecznie czynią je bardziej niebezpiecznymi.

Szczepionka a mutant

Nie można wykluczyć, że mutacje pozwalają wirusowi uniknąć reakcji immunologicznej wywołanej przez szczepionki – ale wciąż nie ma na to dowodów. Na szczęście dwie najskuteczniejsze jak dotąd szczepionki można w razie potrzeby bardzo łatwo zmodyfikować.

ECDC wezwało władze i laboratoria zdrowia publicznego do analizowania i sekwencjonowania izolatów wirusa oraz identyfikowanie przypadków nowego wariantu. Osoby z epidemiologicznym powiązaniem

z przypadkami z nowym wariantem lub historią podróży do obszarów, o których wiadomo, że są dotknięte tym problemem należy natychmiast przetestować, odizolować i śledzić ich kontakty, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się nowego wariantu.

Nie jest poza kontrolą

Przypadki zakażenia nowym wariantem SARS-CoV-2 lub innymi nowymi wariantami SARS-CoV-2 kraje powinny zgłosić za pośrednictwem systemu wczesnego ostrzegania i reagowania Unii Europejskiej.

Wcześniej w rozmowie z PAP prof. Krzysztof Pyrć z Małopolskiego Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego zaznaczył, że w porównaniu z wirusem grypy tempo zmian kodu genetycznego SARS-CoV-2 jest stosunkowo niewielkie. Zastrzegł zarazem, że kiedy powstaną leki na koronawirusa, trzeba je będzie stosować z rozwagą, bo pojawiać się będą warianty odporne na działanie leku.

Nowy szczep wirusa „nie jest poza kontrolą” – zapewnił obecnie ekspert WHO ds. sytuacji nadzwyczajnych Mike Ryan. Oznajmił on również, iż trwają badania, mające ustalić, czy nowy szczep wirusa reaguje na opracowane niedawno szczepionki, które – jak dodał – powinny uodparniać na dość szerokie spektrum odmian koronawirusa.

PAWEŁ WERNICKI/NAUKA W POLSCE

NOWOCZESNE OSIEDLE

NOWY JASTKÓW

Świąteczna promocja

Zadzwoni i sprawdź sam

- ✓ gotowe domy do zamieszkania
- ✓ 10 minut od centrum Lublina
- ✓ odrębna własność
- ✓ rekuperacja i ogrzewanie podłogowe

Biuro:
20-086 Lublin
ul. Szewska 7/U1
tel. 510 990 201

KS
Development sp. z o.o.

www.nowyjastkow.pl

Messi wyprzedził Pelego

PIŁKA NOŻNA W dalszym ciągu toczą się zmagania w najważniejszych ligach Europy

Na Wyspach Brytyjskich nie istnieje zresztą coś takiego jak przerwa świąteczno-noworoczna. Warto pamiętać, że 26 grudnia to tradycyjny „Boxing Day”, kiedy normalnie rozgrywana jest kolejka ligowa. Natomiast we wtorek odbyły się dwa mecze w ramach ćwierćfinału EFL Cup, w których Arsenal przegrał z Manchesterem City 1:4, a Brentford pokonało 1:0 Newcastle. We Włoszech doszło do pojedynku polskich bramkarzy – Macieja Szczęsnego z Juventusu i Bartłomieja Dragowskiego z Fiorentiny. Niespodziewanie lepszy okazał się w nim bramkarz „Violi”. Goście wygrali aż 3:0 i zostali pierwszym zespołem, który odebrał w tym sezonie punkty Bianconerim. Natomiast w Hiszpanii tyle samo bramek wbiła Realowi Valladolid FC Barcelona. Jednego z goli zdobył nie kto inny jak Lionel Messi i zapisał na swe konto kolejny rekord. Dla Argentyńczyka była to bowiem 644 bramka dla „Blaugrany”. Tym samym Messi został najsukuteczniejszym strzelcem w historii piłki nożnej w licznie bramek zdobytych dla jednego klubu, wyprzedzając „Króla Futbolu” Pelego, który dla Santosu strzelił 643 gole.

Anglia
Puchar Ligi Angielskiej (ćwierćfinały): Arsenal – Manchester City 1:4 (Lacazette 31 – G. Jesus 3, Mahrez 54, Foden 59, Laporte 73)
● **Brentford – Newcastle 1:0** (Dasilva 66) ● **Stoke – Tottenham**
● **Everton – Manchester United** zakończyły się po zamknięciu wydania.

15. kolejka Premier League (26-27 grudnia): Leicester – Manchester United ● Aston Villa – Crystal Palace ● Fulham – Southampton ● Arsenal – Chelsea ● Manchester City – Newcastle ● Sheffield United – Everton ● Leeds – Burnley ● West Ham United – Brighton & Hove Albion ● Liverpool – West Bromwich Albion ● Wolverhampton – Tottenham.

Francja
Bordeaux – Reims ● Lens – Brest ● Nice – Lorient ● Nimes – Dijon ● Rennes – Metz ● Angers – Olympique Marseille ● Olympique Lyon – Nantes ● Monaco – Saint-Etienne ● Montpellier – Lille i Paris Saint-Germain – Strasbourg zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Lille	16	33	28-10
2. Lyon	16	33	31-14
3. PSG	16	32	35-10
4. Marseille	14	28	21-13
5. Rennes	16	28	25-19
6. Montpellier	16	27	27-25
7. Monaco	16	26	26-23
8. Lens	15	24	24-23
9. Angers	16	24	21-25
10. Metz	16	23	19-16
11. Brest	16	23	27-29
12. Bordeaux	16	22	17-17
13. Nice	15	21	19-20
14. Saint-Etienne	16	17	16-23
15. Nantes	16	15	18-27
16. Strasbourg	16	14	22-28
17. Reims	16	14	21-27
18. Nimes	16	12	13-31
19. Lorient	16	11	15-29
20. Dijon	16	9	9-25

6 stycznia: Brest – Nice ● Lorient – Monaco ● Metz – Bordeaux ● Nantes – Rennes ● Strasbourg – Nimes ● Lille – Angers ● Lyon – Lens ● Marseille – Montpellier ● Reims – Dijon ● Saint-Etienne – Paris Saint-Germain.

Hiszpania
Elche – Osasuna 2:2 (Fidel 46, Carillo 78 – Garcia 10, Brasanac 64) ● **Valencia – Sevilla 0:1** (Suso 81) ● **Huesca – Levante 1:1** (Ontiveros 31-karny – Melero 53) ● **Real**

Sociedad – Atletico Madryt 0:2 (Hermoso 49, Llorente 74) ● **Real Valladolid – FC Barcelona 0:3** (Legnet 21, Braithwaite 35, Messi 65) ● **Villareal – Athletic Bilbao 1:1** (Pino 74 – Williams 19) ● **Getafe – Celta Vigo** ● **Real Madryt – Granada** ● **Deportivo Alaves – Eibar** ● **Real Betis – Cadiz** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Atletico	13	32	26-5
2. Real	14	29	25-14
3. Sociedad	16	26	25-12
4. Villareal	15	26	20-14
5. Barcelona	14	24	28-14
6. Sevilla	13	23	15-10
7. Granada	13	21	17-20
8. Celta	14	19	19-20
9. Bilbao	15	18	18-18
10. Cadiz	14	18	11-19
11. Getafe	13	16	11-14
12. Betis	14	16	15-26
13. Valencia	15	15	21-22
14. Levante	14	15	16-18
15. Eibar	14	15	10-13
16. Elche	13	15	12-16
17. Alaves	14	14	11-16
18. Valladolid	15	14	15-24
19. Huesca	15	12	13-23
20. Osasuna	14	12	13-23

29-31 grudnia: Sevilla – Villarreal ● FC Barcelona – Eibar ● Cadiz – Real Valladolid ● Levante – Betis ● Granada – Valencia ● Atletico Madryt – Getafe ● Celta Vigo – Huesca ● Elche – Real Madryt ● Athletic Bilbao – Real Sociedad ● Osasuna – Alaves.

Niemcy
Puchar Niemiec (1/16 finału): FC Köln – VfL Osnabrück 1:0 ● Augsburg – RasenBallsport Leipzig 0:3 ● Hoffenheim Greuther Fuerth 2:2 po dogr., karne 6-7 ● Ulm – Schalke 1:3 ● Eintracht Braunschweig – Borussia Dortmund 0:2 ● Dynamo Dresden – Darmstadt 0:3 ● Elversberg – Borussia Moenchengladbach 0:5 ● Union Berlin – Paderborn 2:3 ● RW Essen – Fortuna Dueseldorf, Wolfsburg – Sandhausen, Hannover – Werder Bremen, Mainz – Bochum, VfB Stuttgart – Freiburg i Wehen – Jahn Regensburg zakończyły się po zamknięciu tego wydania. Bayer Leverkusen – Eintracht Frankfurt i Holstein Kiel – Bayern Munich 12/13 stycznia.

Włochy
Crotone – Parma 2:1 (Messias 24, 44 – Kucka 57) ● **Juventus Turyn – Fiorentina 0:3** (Vlahović 3, Alex Sandro 76-samobójcza, Caceres 81) ● **Verona – Inter Mediolan** ● **AC Milan – Lazio** ● **AS Roma – Cagliari** ● **Bologna – Atalanta Bergamo** ● **Napoli – Torino** ● **Sampdoria – Sassuolo** ● **Spezia – Genoa** ● **Udinese – Benevento** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Milan	13	31	29-14
2. Inter	13	30	32-16
3. Napoli	12	24	26-11
4. Juventus	13	24	25-13
5. Roma	13	24	28-21
6. Sassuolo	13	23	23-15
7. Atalanta	12	21	26-18
8. Lazio	13	21	20-20
9. Verona	13	20	17-12
10. Sampdoria	13	17	21-21
11. Udinese	12	15	14-15
12. Benevento	13	15	15-23
13. Cagliari	13	14	19-24
14. Bologna	13	14	19-25
15. Fiorentina	14	14	16-21
16. Parma	14	12	13-25
17. Spezia	13	11	18-27
18. Crotone	14	9	13-29
19. Torino	13	7	21-31
20. Genoa	13	7	12-26

3 stycznia: Inter – Crotone ● Atalanta – Sassuolo ● Cagliari – Napoli ● Fiorentina – Bologna ● Genoa – Lazio ● Parma – Torino ● Roma – Sampdoria ● Spezia – Hellas Verona ● Benevento – Milan ● Juventus – Udinese.

Odliczają dni do końca roku

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ W tym roku Pszczółka Polski Cukier AS UMCS Lublin nie rozegra już ani jednego ligowego spotkania. Niedzielny mecz z KS Basket 25 Bydgoszcz został odwołany, bo w ekipie Piotra Kulpekszy wykryto koronawirusa



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

To już kolejne „dziury” w rozgrywkach, które pojawiły się na skutek pandemii. Akademicki będą miały jeszcze dłuższą przerwę od grania. 18 grudnia nie odbyło się ich spotkanie z CCC Polkowice, bo w lubelskiej ekipie jedna z osób miała pozytywny test na obecność koronawirusa. Nowy

termin rozegrania tego meczu wyznaczono na 20 stycznia.

Jak powiedział nam Rafał Walczyk, prezes ASZ UMCS Lublin, jedna osoba ciągle pozostaje w izolacji. Asystent głównego szkoleniowca Marek Lebieckiński potwierdził natomiast, że wszystkie zawodniczki miały negatywny wynik testu na obecność korona-

wirusa i wszystkie stawily się wczoraj na treningu.

Lublinianki nie będą miały przerwy od zajęć. Będą trenować codziennie do końca tego roku. Dobra wiadomość jest taka, że Morgan Bertsch również przygotowywała się wczoraj z zespołem. Amerykanka wyleczyła już uraz stawu skokowego.

Trener KS Basket 25 Bydgoszcz Piotr Kulpeksza prze-

kazał nam, że w jego drużynie nie pojawiły się zachorowania. Z tego powodu niedzielny mecz w Lublinie się nie odbędzie. Obecnie drużyny czekają na ustalenie nowego terminu tego spotkania.

Po Nowym Roku „Pszczółki” powrócą na parkiet 3 stycznia. Zmierzą się wtedy na wyjeździe z VBW Arką Gdynia.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Walczą o wyjazd na mistrzostwa

PIŁKA RĘCZNA Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych ma za sobą dwa mecze kontrolne z Algierią. To etap przygotowań do styczniowych meczów eliminacji mistrzostw Europy z Turcją oraz mistrzostw świata w Egipcie. Szansę na występ w tych imprezach ma trzech zawodników Azotów Puławy

Dwa spotkania z medalistą mistrzostw Afryki zakończyły zgrupowanie reprezentacji w Cetniewie. Biało-Czerwoni, na razie w krajowym składzie, przygotowali się do docelowych imprez zaplanowanych na styczeń. W pierwszym meczu górą była Algieria wygrywając 26:23, w rewanżu zwyciężyli Polacy 26:24. W obu grach kontrolnych wystąpili szczyptomiści Azotów Puławy, wszyscy zaznaczyli swój występ zdobyciem bramek. W pierwszym starciu z Algierczykami skrzydłowy Piotr Jarosiewicz zdobył dwie, rozgrywający Rafał Przybylski – trzy, a obrotowy Dawid Dawydzik – jedną. W rewanżu dorobek strzelecki wynosił odpowiednio: dwa, trzy i pięć goli. Trio z Puław w komplecie znalazło się też w ogłoszonej przez selekcjonera Patryka Rombla szerokiej 26-osobowej



Rafał Przybylski i Michał Jurecki często rozmawiają o reprezentacji Polski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kadrze na kolejny etap przygotowań do eliminacji ME i mistrzostw świata. Na turniej w Egipcie trener będzie mógł zabrać 20 zawodników.

Kadrowicze spotkają się ponownie w drugi dzień świąt 26 grudnia na zgrupo-

waniu w Jastrzębie Zdroju. Odbędzie się tam międzypaństwowy turniej z udziałem Polski, Rosji i Algierii. 30 grudnia reprezentacja przeniesie się do Płocka, gdzie już bezpośrednio przygotowywać się będzie do pierw-

szego meczu kwalifikacji do ME 2022 z Turcją (6 stycznia). Rewanż zaplanowany jest na 9 stycznia w Płocku. Cztery dni później w Egipcie rozpoczną się mistrzostwa świata. Polska zagra tam z Tunezją (15 stycznia), Hiszpanią (17 stycznia) i Brazylią (19 stycznia).

W rezerwie kadry, która weźmie udział w MŚ jest jeszcze bramkarz Azotów Puławy Mateusz Zembrzycki.

(GROM)

Polska – Algieria 23:26 (12:12)

Polska: Zakreta, Skrzyniarz – Przytuła, Klimków, Walczak 1, Ossowski 2, Adamski 3, Czuwara 3, Pilotowski 2, Jarosiewicz 2, Przybylski 3, Działakiewicz 5, Federczak 1, Dawydzik 1, Bis, Adamczyk.

Polska – Algieria 26:24 (18:14).

Polska: Zakreta, Skrzyniarz – Przytuła 4, Klimków 1, Walczak, Zarzycki, Ossowski 1, Adamski 1, Czuwara 4, Pilotowski, Jarosiewicz 2, Daszek 2, Przybylski 3, Federczak 1, Dawydzik 5, Bis, Adamczyk 2.

Do kuchni nie wchodzą

PIŁKARSKA FOTRUNA I LIGA Sztab szkoleniowy i piłkarze Górnika Łęczna przebywają na urlopach odpoczywając po trudach bardzo udanej rundy jesiennej. Jak zgodnie podkreślają chcą jak najwięcej czasu spędzić z rodzinami, a do tego pomagają w przygotowaniach do Świąt Bożego Narodzenia

Zycie piłkarza, a także trenera niesie za sobą sporo wyrzeczeń. Szczególnie jeśli prowadzi się drużynę dość daleko od swych rodzinnych stron. – Świąta spędzam w gronie najbliższych w Piotrkowie Trybunalskim skąd pochodzę – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika – Obecnie przebywam w swoim mieście z rodziną i chcę poświęcić im jak najwięcej czasu. A to dlatego, że od sierpnia do końca rundy jesiennej nie było mnie w domu. Miała na to wpływ częstotliwość rozgrywanych przez zespół meczów. Dlatego staram się jak najlepiej wykorzystać urlop, a wiadomo, że dużo przyjemniej odpoczywa się kiedy wcześniej osiąga się dobry wynik – dodaje szkoleniowiec Górnika. Jakie więc obowiązki należą do trenera, który na co dzień zarządza drużyną zielono-czarnych? – Moje zadania od lat są niezmiennie. Pomagam w zakupach i kupuję choinkę. Co do kuchni to nie mam tam wstępu bo rządzi tam moja małżonka – dodaje uśmiechając się Kiereś.

Nieco inaczej święta spędza Tomasz Midziarski, obrońca łączniaków, który jesienią zagrał we wszystkich ligowych meczach łączniaków od pierwszej do ostatniej minuty, a w Fortuna Pucha-



Do przedświątecznych obowiązków Tomasza Midziarskiego należy m.in. zakup i ubranie choinki

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

rze Polski zagrał 46 minut przeciwko Polonii Nysa i 90 w meczu ze Śląskiem Wrocław. – Od lat Świąta spędzamy w taki sposób, aby nasi najbliżsi mieli możliwość się z nami zobaczyć. W Wigilię jesteśmy w domu, a następnie udajemy się do naszej rodziny w Jastrzębiu Zdroju. Co należy do moich obowiązków? Choinkę już

kupiłem i ubrałem wspólnie z synami i żoną. Natomiast co do przyrządzania potraw to prym wiedzie w tym żona, bo ja mogłbym coś zepsuć – śmieje się doświadczony stoper.

Czy święta na Lubelszczyźnie różnią się od tych na Śląsku? – Tradycje są podobne – łamiemy się opłatkiem, śpiewamy kolę-

dy. Natomiast można spotkać trochę inne potrawy na stole. Na Śląsku kutia to coś niespotykanego, tak jak ma to miejsce na Lubelszczyźnie. Natomiast będąc w Jastrzębiu zawsze mogę zjeść zupełną śledziową robioną na mleku, a także moćkę. To taki deser robiony ze wszystkiego co słodkie chociażby migdałów

czekolady, piernika, owocowego kompot. Z tego powstaje coś na podobieństwo budyniu – zdradza stoper Górnika.

Piłkarze Górnika na pierwszych zajęciach po urlopach spotkają się piątego stycznia i rozpoczną tym samym przygotowania do rundy wiosennej na zapleczu PKO BP Ekstraklasy.

Zaczną od Rolnika

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna poznał terminarz rundy wiosennej. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza wznovią ligowe granie już na początku marca

Ich pierwszym przeciwnikiem w Ekstralidze w 2021 r. będzie LKS Rolnik B. Głogówek, który zimę spędził na przedostatnim miejscu. Mecz jest zaplanowany na 6-7 marca w Łęcznej. Marzec będzie zresztą bardzo intensywnym okresem dla piłkarek Górnika, bo tydzień później zagrają na wyjeździe z AZS UJ Kraków, a w kolejny weekend będą rywalizować z Czarnymi Sosnowiec. Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie obaj rywale okazali się lepsi od łączniaków. Oba te spotkania przedzieli jeszcze zaplanowany na 17 marca wyjazd do Olsztyna na mecz 1/8 finału Pucharu Polski z rezerwami Stomilanek Olsztyn.

Ciekawie powinno być również w pierwszy weekend maja, kiedy do Łęcznej zawita Medyk Konin. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza zakończą sezon 29 maja, a ich rywalem będzie TME UKS SMS



Patricia Hmirova i jej koleżanki wznovią ligowe rozgrywki już w marcu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Łódź. Mecz odbędzie się w Łęcznej.

Przypomnijmy, że po rundzie jesiennej piłkarki Górnika zajmują piąte miejsce, a do liderujących Czarnych tracą aż 10 pkt.

To duży dystans, ale warto podkreślić, że mistrzyni Polski najważniejszych rywali w walce o złoty medal będą podejmować na własnym stadionie. – Znając realia futbolu kobiecego

w Polsce, to Czarnym trudno będzie stracić taką przewagę. Dopóki piłka w grze, to jednak wszystko może się zdarzyć. Nie skreślałbym tak łatwo swojego zespołu. Zdiagnozo-

wałem problem i wiem, co zawiodło. Może być tak, że skończymy sezon na drugim czy trzecim miejscu. Piłka nożna jest nieprzewidywalna i uczy pokory, więc wszystko się może zdarzyć – przekonyuje Piotr Mazurkiewicz, opiekun Górnika.

KAMIL KOZIOL

ŚWIETNE SZKOLENIE

Zespół Sportu Młodzieżowego działający przy Instytucie Sportu w Warszawie dokonał ciekawej klasyfikacji klubów biorących udział w rozgrywkach młodzieżowych w piłce nożnej kobiet. Z tego zestawienia wynika, że najlepiej w Polsce z młodzieżą pracuje SMS Łódź, a podium uzupełniły Praga Warszawa i Medyk Konin. Górnik Łęczna zajął 6 miejsce. Na 22 pozycji sklasyfikowano AZS PSW Biała Podlaska, a na 29 UKS Start Tomaszów Lubelski.

Pobiegną wcześniej

LEKKOATLETYKA

Pandemia wkracza we wszystkie dziedziny życia, także w sport. I tak XXVI Bieg Sylwestrowy Nałęczów-Sao Paulo i Nordic Walking (31.12.2020-01.01.2021) odbędzie się... 27 grudnia

Patronat Honorowy nad imprezą objął burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka, a ambasador biegu i gość honorowy został Leszek Dunecki – siedmiokrotny mistrz Polski w biegach krótkich, mistrz Europy w sztafecie 4x100m w roku 1978 w Pradze i wicemistrz Olimpijski w sztafecie 4x100m w roku 1980 w Moskwie. Wymogi sanitarna zmusiły organizatorów do zmiany terminu. Na trasę Biegu, która tradycyjnie poprowadzi przez Park Zdrowy i ulicę Nałęczowa, uczestnicy wystartują 27 grudnia o godz. 12, czyli w samo południe, a Nordic Walking o 11.30. Start i meta usytuowane zostały przy parku.

Przewidziano trzy dystanse – ok. 6 km i ok. 2 km oraz Nordic Walking – ok. 6 km. Kategorie wiekowe w biegu na 6 km mężczyzn: Open, 16-29, 30-39, 40-49, 50-59, 60 lat i starsi; 6 km kobiet – open, 40 lat i starsze; 2 km – open kobiet i mężczyzn; bieg przebiegawczy, dystans 2 km i 6 km oceniany jest strój uczestników, a nie lokata. Biuro zawodów znajduje się w Internecie „Świt w Nałęczowie przy ul. Spółdzielcza 17. Czynne jest w godz. 9.00-11.30 dnia 27 grudnia. Warunkiem uczestnictwa jest opłacenie wpisowego (30 zł od osoby) do 22 grudnia do Banku Spółdzielczego w Nałęczowie (ULKS Agro-Natura Nałęczów) na numer konta: 79 8733 0009 0006 2314 2000 0010, z dopiskiem „XXVI Bieg Sylwestrowy”.

W ramach wpisowego zawodnicy otrzymają pamiątkowy medal, wezmą udział w losowaniu nagród, korzystają z wyżywienia. Osoby, które startują w biegu mają możliwość zarezerwowania noclegu – zgłoszenia do 22 grudnia, a także w dniu zawodów do godz. 23. Informacje na temat biegu udzielają – Stanisław Marzec 885-682-304 (mail: arturmarzec@gazeta.pl) i Marek Górniak 693-230-360 (mail: m.m.gorniak@gmail.com). Zawodnicy przed i po biegu muszą posiadać maski ochronne i stosować się do zaleceń reżimu sanitarnego, związanego z ochroną przed COVID-19. Osoby, które nie ukończyły 18 lat, startują z ważnym zaświadczeniem lekarskim o braku przeciwwskazań do uprawiania biegów oraz za zgodą opiekuna.

Lotto (22.12)

4, 14, 24, 25, 26, 41.

Lotto Plus (22.12)

8, 13, 17, 31, 33, 46.

Multi Multi (23.12), godz. 14

4, 6, 8, 11, 17, 24, 25, 26, 28, 29, 32, 35, 36, 38, 44, 45, 48, 58, 61, 66. Plus 45.

Multi Multi (22.12), godz. 21.50

3, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 16, 23, 28, 36, 37, 38, 40, 46, 48, 57, 60, 61, 78. Plus 8.

Mini Lotto (22.12)

1, 16, 28, 30, 32.

Ekstra Pensja (22.12)

9, 10, 18, 29, 30 – 2.

Ekstra Premia (22.12)

2, 4, 8, 9, 20 – 1.

Kaskada (23.12), godz. 14

1, 3, 4, 5, 11, 12, 14, 15, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (22.12), godz. 21.50

3, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 20, 21, 23.

Super Szansa (23.12), godz. 14

9, 2, 5, 0, 0, 5, 0.

Super Szansa (22.12.0), godz. 21.50

7, 4, 8, 3, 1, 9, 5.

Osiem sparingów

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Chełmianki mogli w bardzo dobrych nastrojach zakończyć pierwszą rundę. Wygrali trzy mecze z rzędu i szykowali się do starcia z rezerwami Korony Kielce. A to oznaczało, że byli faworytem. Zamiast kolejnego kompletu punktów i awansu do pierwszej dziesiątki tabeli grupy czwartej ulegli rywalom 3:4. A przez to przerwę w rozgrywkach prezimują na 11 miejscu

Wiadomo już, że podopieczni trenera Tomasa Złomańczuka do zajęć wrócą 12 stycznia. Pierwszy mecz kontrolny zaplanowali za to na 23 stycznia. Wówczas zmierzą się z czwartoligowym Powiślakiem Końskowola.

W kolejnych sparingach Chełmianka zagra zarówno z ekipami z III, jak i IV ligi, ale także z występującą na drugoligowych boiskach Pogonią Siedlce. 30 stycznia odbędą się dwa spotkania, a przeciwnikami będą: Hetman Zamość i Tomasovia Tomaszów Lubelski. Starcie z Pogonią zaplanowano na 3 lutego. Kolejny dwumecz To-

masza Brzyskiego i jego kolegów czeka 6 lutego. Wówczas dojdzie do pojedynków z: Victorią Żmudź i Avią Świdnik. A w końcówce przygotowań biało-zieloni sprawdzą formę na tle kolejnego ligowego rywala – Lewartu Lubartów (13 lutego), a w próbie generalnej zmierzą się z trzecioligowcem z grupy pierwszej – Bronią Radom (20 lutego).

Runda rewanżowa wystartuje 27 lutego. I od razu klub z Chełma czeka trudne zadanie. Na stadionie MOSiR zamelduje się czwarta w tabeli Wisła Sandomierz, która w pierwszej starci obu ekip pokonała zespół trenera Złomańczuka 3:1. (LUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Domenech poprowadzi Nantes?

Sensacyjne wieści napływają z Francji. Wszystko wskazuje na to, że były selekcjoner reprezentacji Francji Raymond Domenech po... 10 latach przerwy wróci na ławkę trenerską. 68-latek obecnie szkoleniowcem na poprowadzić Nantes, którego właścicielem jest Waldemar Kita. Domenech w przeszłości był opiekunem Olympique Lyon (lata 1988-1993), a później zajmował się młodzieżową reprezentacją „Trójkolorowych” i kadrą seniorów. Tą drugą objął w 2004 roku. Po 79 oficjalnych meczach stracił jednak posadę w kontrowersyjnych okolicznościach, kiedy po mistrzostwach świata z RPA doszło do konfliktu z piłkarzami. Francuzi zajęli wówczas ostatnie miejsce w grupie, a za rywali mieli: Urugwaj, Meksyk i RPA. Ostatnio doświadczony szkoleniowiec był koordynato-

rem drużyn młodzieżowych AC Boulogne-Billancourt.

Wyniki sekcji Maradony

Poznaliśmy wyniki sekcji zwłok Diego Maradony. Jak informuje gazeta „La Nacion” jeden z najlepszych piłkarzy w historii był bardzo schorowanym człowiekiem. Według badań „Boski Diego” miał zmagać się z szeregiem najróżniejszych schorzeń. Miał chociażby: marskość wątroby, przewlekłą chorobę nerek, zwłóknienie mięśnia sercowego, ostre niedokrwienie, przewlekłą chorobę płuc czy niewydolność serca. W ostatnich tygodniach pojawiały się też plotki, że tuż przed śmiercią Maradona miał zażywać narkotyki. Wyniki badań na obecność alkoholu i narkotyków dały jednak wynik negatywny. Potwierdziły się jednak doniesienia, że były piłkarz zażywał leki psychotropowe, które mogły wywołać arytmie serca. (LUKISZ)

Kolejny transfer na linii Lublin – Chełm?

PIŁKARSKA III LIGA Grzegorz Bonin, Tomasz Brzyski i Jakub Bednara. Ostatnio Chełmianka odebrała z Lublinianki kilku zawodników. Niewykluczone, że zrobi to jeszcze raz. Tym razem na celowniku trzecioligowca znalazł się Krzysztof Rybak

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Były zawodnik Motoru Lublin w sezonie 2018/2019 zadebiutował w żółto-biało-niebieskich w III lidze, ale od 1,5 roku występuje klasę rozgrywkową niżej w barwach Lublinianki. I na pewno rundę jesienną obecnych rozgrywek może zaliczyć do udanych. W lidze zdobył osiem goli, a jeszcze jednego dołożył w Pucharze Polski.

Jego znakiem rozpoznawczym są potężne strzały zza pola karnego. Raz, czy dwa może się udać, ale 20-latek już kilka razy w ten sposób pokonywał bramkarzy rywali i potwierdził, że naprawdę ma „młotek” w nodze. Jego dobra postawa nie umknęła uwadze klubów z wyższych lig. Jednym z zespołów, który interesuje się graczem klubu z Wieniawy jest właśnie Chełmianka. Dla trenera Tomasza Złomańczuka wzmocnienie ofensywy to priorytet na zimowe okienko transferowe.

– Żaden z naszych zawodników nie zgłosił chęci odejścia, natomiast my delikatnie będziemy chcieli wzmocnić kadrę. Okienko zimowe jest o tyle trudne, że zawodnicy mają umowy i nie jest łatwo kogoś pozyskać. Napastnik? Bardzo byśmy chcieli wzmocnić siłę ataku i wprowadzić do zespołu troszeczkę większą konkurencję, ale zobaczmy, co z tego wyjdzie – wyjaśnia trener Chełmianki.



Krzysztof Rybak potrafi huknąć z dystansu, o czym nie raz przekonali się już bramkarze rywali Lublinianki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W jego zespole wyraźnie brakowało egzekutora. Paweł Myśliwiecki zaliczył pięć trafień, ale w końcówce rundy 30-latek częściej był rezerwowym, a bliżej bramki przeciwników grywał nawet Krystian Wójcik. Dodatkowo tyle samo bramek co Myśliwiecki zapisali na swoich kontach: Tomasz Brzyski, Hubert Kotowicz, a także Dawid Skoczylas. W wielu meczach skuteczność zespołu z Chełma pozostawiała wiele do życzenia. Głównie ze względu na kiepskie zachowanie pod bramką rywali Michał Wołos i spółka

zajmują dopiero 11 miejsce w tabeli.

Zadanie numer dwa na zimę w kwestii nowych piłkarzy to młodzieżowcy. W tym celu jeszcze po zakończeniu rundy jesiennej biało-zieloni zorganizowali mecz sparingowy z Motorem II Lublin, aby przyrzeć się kilku zawodnikom z regionu. W sumie szkoleniowiec sprawdzał ośmiu młodych piłkarzy, w tym gronie byli także zawodnicy... Lublinianki.

– Było kilku chłopaków, część się zgłosiła, a innych zaprosiliśmy na spotkanie.

To jednak przede wszystkim zawodnicy, którzy mają umowy ze swoimi klubami, dlatego trudno powiedzieć, czy uda się ich sprowadzić już teraz. Jesteśmy na pewno zainteresowani dwoma z nich, ale zanim dojdzie do jakichś konkretnych rozmów, to najpierw chcemy się im jednak przyrzeć jeszcze w styczniu i zobaczyć ich w normalnym sparingu na tle całej drużyny. Kogo sprawdzaliśmy? Głównie gracze z czwartej ligi i okolic Chełma, ale także z Lublina – wyjaśnia opiekun biało-zielonych.

Na razie myślą tylko o kolejnym meczu

II LIGA SIATKAREK Mimo poważnych zmian w kadrze zespołu, czy przerwy spowodowanej pandemią koronawirusa drużyna Tomasovii w bardzo dobrym stylu rozpoczęła nowy sezon. Pierwszą rundę zakończyła z bilansem: dziewięciu zwycięstw i jednej porażki. A w drugiej na razie wygrała oba spotkania

W obecnych rozgrywkach zmieniły się zasady rywalizacji. Nie ma fazy play-off, a dwa najlepsze zespoły po rundzie zasadniczej awansują do turniejów półfinałowych. Odbędą się dwa takie turnieje i wiadomo już, że w pierwszym wystąpią: pierwsza drużyna grupy pierwszej, druga z grupy drugiej, pierwsza z grupy trzeciej i ponownie druga z grupy czwartej. W drugim do walki staną: zwycięzca grupy czwartej, druga drużyna grupy trzeciej, pierwsza drużyna drugiej i drugi zespół z pierwszej grupy. Półfinały mają wyłonić cztery najlepsze kluby, które następnie zagrają w finałowych zawodach. Na koniec z awansu będą się cieszyć dwie ekipy.



Przed siatkarkami Tomasovii pojawiła się szansa walki o I ligę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wych zawodach. Na koniec z awansu będą się cieszyć dwie ekipy.

Dawno nie było takiej szansy, żeby siatkarki z naszego regionu powalczyły o

I ligę. A obecnie podopieczni trenera Stanisława Kaniewskiego liderują tabeli grupy czwartej z dorobkiem 31 punktów. Tyle samo „oczek” na swoim koncie zapisała Silesia Volley Mysłów. Tak się jednak składa, że SMS PZPS Szczyrk II, który obecnie znajduje się na najniższym stopniu podium nie jest brany pod uwagę przy spadkach i awansach. A to oznacza, że niebiesko-białe wypracowały sobie solidną zaliczkę nad kolejną drużyną. Mają sześć punktów przewagi nad czwartym Popradem Stary Sącz. A dodatkowo rozegrały jedno spotkanie mniej od tego przeciwnika.

Jak do tematu ewentualnej walki o promocję pod-

chodzi trener Kaniewski? – Na razie mamy przerwę, a 9 stycznia wrócimy do gry przy okazji pojedynku z Wisłą Kraków. Jeżeli chcemy myśleć o grze w turnieju półfinałowym, to musimy wygrać ten ważny mecz. Ale od tej pory każdy taki będzie. Szczerze mówiąc nikt nie wymaga od nas gry o awans, ale nie ma co ukrywać, że jednak pojawiła się taka możliwość. Mimo wszystko wyznaję filozofię, że nadal myślimy tylko i wyłącznie o najbliższym rywalu. A takim jest właśnie Wisła. Przygotowujemy się właśnie na to spotkanie i nie zastanawiamy się co będzie później – przekonuje szkoleniowiec klubu z Tomaszowa Lubelskiego.

I wyjaśnia, że jest zadowolony z postawy swoich podopiecznych. – Chcemy iść do przodu, ale krok po kroku. Dziewczyny naprawdę wykonały do tej pory kawał dobrej roboty. A mamy przecież praktycznie nowy zespół. Z szóstki zostały tak naprawdę trzy zawodniczki. Mamy za to dziewczyny, które do tej pory nie grały nawet na poziomie drugiej ligi. Chcą jednak pracować i mają ambicje. Sami jesteśmy zaskoczeni, że radzimy sobie tak dobrze. Nie graliśmy przed ligą sparingów, sporo eksperymentowaliśmy, a mimo to mamy na koncie tylko jedną porażkę – dodaje trener Kaniewski.

(LUKISZ)

Takie mecze trzeba wygrywać

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin w niedzielny wieczór podejmie Asseco Arka Gdynia. Zdecydowanym faworytem tego meczu są podopieczni Davida Dedka

To jedno z tych spotkań, w którym marzący o kolejnym medalu mistrzostw Polski lublinianie są zobligowani do przekonującego zwycięstwa. Nie zmienia tego nawet fakt, że mogą być zmęczeni długą podróżą z Niżnego Nowogrodu. Niżny Nowogród lublinianie powinni opuścić dopiero dzisiaj. Czwartek miał zacząć się dla nich od śniadania, a później w planach był krótki trening w miejscowej hali. Wylot z Niżnego Nowogrodu do Moskwy planowany jest na godz. 11.35. W stolicy Rosji nastąpi przesiadka w samolot do Kaliningradu, który ma lądować na miejscu tuż przed godziną 18. Następnie „czerwono-czarni” wsiądą w autokar, który zawiezie ich na przejście graniczne. Zgodnie z obowiązującymi przepisami pokonają je na piechotę, a po polskiej stronie będzie czekał już na nich klubowy autokar. On dowiezie ich już bezpośrednio do Lublina.

Najbliższy ligowy rywal, Asseco Arka Gdynia, to drużyna będąca w potężnym kryzysie. Jeszcze niedawno nad Bałtykiem cieszone się z awansu do turnieju finałowego Pucharu Polski. Jednak już ostatnie dwa mecze zakończyły się dla ekipy Przemysław Frasunkiewicza

wysokimi porażkami, a zespół powinien zacząć martwić się o utrzymanie w EBL. Przegraną z Arged BMSłam Stalą Ostrów Wielkopolski można jeszcze zrozumieć, chociaż jej rozmiary (54:87) są niepokojące. Klęskę (67:102) w starciu z Polpharmą Starogard Gdański, jedną z najgorszych ekip w EBL, zaakceptować jest już dużo ciężiej. Przyczynami tak dramatycznej obniżki formy jest plaga kontuzji. Zmagają się z nimi Przemysław Żolnierewicz, Krzysztof Szubarga, Mikołaj Witliński, Mateusz Kaszowski i Igor Wadowski. Dodatkowo, do King Szczecin przeniósł się Wojciech Czerlonko. W ostatnich spotkaniach Frasunkiewicz musiał więc korzystać z usług 38-letniego Marcina Malczyka czy 18-letniego Michała Pluty. Obaj przed sezonem nie byli przewidywani do odgrywania kluczowych ról w zespole z Gdyni.

To tylko pokazuje skalę problemów Asseco, więc, o ile zawodnicy Pszczółki podejść do tego meczu należycie skoncentrowani, to powinni odnieść pewne zwycięstwo. Rywalizacja rozpocznie się o godz. 19.30 i będzie można ją śledzić poprzez platformę Emocje.tv. W pierwszej rundzie Pszczółka wygrała w Gdyni 79:68.

KAMIL KOZIOL



Sherron Dorsey-Walker nie zagrał w ostatnim ligowym meczu we Wrocławku z powodu kontuzji mięśni brzucha. Na niedzielny mecz z Asseco Arka Gdynia powinien być już jednak gotowy

Porażka w dobrym stylu

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW Pszczółka Start Lublin po wyrównanym spotkaniu przegrała z Niżnym Nowogradem. Podopieczni Davida Dedka stracili już szanse na wyjście z grupy

Kamil Kozioł

Dla zawodników Pszczółki Start Lublin mecz w Rosji był pewną odmianą, ponieważ na trybunach hali w Niżnym Nowogradzie zasiadło około tysiąca fanów miejscowego zespołu. Stworzyli oni znakomitą atmosferę, która poniosła koszykarzy obu drużyn. Ci odwzajemnili się kibicom i stworzyli znakomite widowisko.

Dość nieoczekiwanie początek spotkania należał do przyjezdnych. Nie widać było po nich zmęczenia wielogodzinnej podróży czy braku Sherrona Dorsey-Walkera. Lider Pszczółki był wprawdzie wpisany do meczowego protokołu, ale z powodu kontuzji mięśni brzucha nie pojawił się na parkiecie. „Czerwono-czarni” natomiast w pierwszych minutach zaskakująco dobrze radzili sobie w strefie podkoszowej – wynik otworzył Roman Szymański, a chwilę później na 4:0 podwyższył Kacper Borowski. Później mecz się wyrównał, a pod koniec premierowej kwarty przewagę zaczęli zyskiwać gospodarze. Ogólnie jednak fani w Niżnym Nowogradzie oglądali otwarty mecz, w którym nie brakowało efektownych akcji.

W drugiej kwarcie miejscowi wyszli już nawet na prowadzenie licząc 10 pkt. Z czasem jednak Pszczółka zaczęła odrabiać straty. W końcówce pierwszej połowy lublinianie musieli radzić sobie bez Kamila Łączyńskiego, który w jednej z akcji doznał lekkiej kontuzji kolana. Na szczęście po przerwie rozgrywający reprezentacji Polski wrócił na boisko.

Na drugą połowę goście wyszli z ośmiopunktową stratą. Po trzech minutach zmalała ona jednak już do czterech „oczek”, a w 25 min po akcji Yannicka Franke Pszczółka przegrywała jedynie



Martins Laksa (z piłką) był najlepszym zawodnikiem Pszczółki w trakcie wczorajszego spotkania

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

42:43. Lublinianie nie potrafili znaleźć jednak sposobu na Kasey Shepherd. 26-letni Amerykanin trafił w ważnym momencie dwa rzuty za trzy punkty i gospodarze ponownie zbudowali bezpieczną przewagę.

Ostatnią próbę jej zmniejszenia Pszczółka podjęła w połowie czwartej kwarty, kiedy na tablicy wyników pojawił się wynik 67:63 dla Niżnego Nowogrodu. Wtedy jednak ponownie dał znać o sobie geniusz Shepherd, który w samej końcówce pozwolił ekipie z Rosji znacznie powiększyć przewagę. Ostatecznie goście przegrali 65:78 co, patrząc na przebieg meczu, jest zdecydowanie za wysokim wynikiem. Pszczółka pokazała się w Niżnym Nowogradzie z bardzo dobrej strony. Z Rosji wraca jednak smutna, bo ten rezultat sprawił, że „czerwono-czarni” definitywnie stracili szanse na wyjście z grupy.

Niżny Nowogród – Pszczółka Start Lublin 78:65 (19:14, 19:16, 20:22, 20:13)

Niżny Nowogród: Komolov 10 (2x3), Astapovich 7, Baburin 6 (2x3), Gankevich 6, Sterbkov 5 (1x3) oraz Shepherd 22 (4x3), Petrask 14 (3x3), Gavrilovic 5 (1x3), Platonov 3 (1x3), Chadow 0, Gerasimov 0.

Pszczółka: Laksa 16 (3x3), Franke 11, Szymański 8, Borowski 8, Łączyński 4 oraz Sharma 8, Dziemba 6, Jeszke 2, B. Pelczar 2.

Sędziowali: Kozlovskins i Salins (obaj Łotwa) i Sharpa (Białoruś). **Widzów:** ok. 1000.

Inny mecz: Falco Szombathely – Casademont Saragossa 94:86.

1. Casademont	4	7	335:330
2. Niżny Nowogród	4	7	331:297
3. Falco	4	6	342:339
4. Pszczółka	4	4	291:333

5 stycznia: Niżny Nowogród – Casademont. **6 stycznia:** Pszczółka – Falco (godz. 18.30).

R E K L A M A

Wesołych Świąt

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy Państwu serdeczne życzenia wszelkiej pomysłowości, niepowtarzalnej atmosfery, ciepła oraz obfitości wszelkich dóbr.

Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia, poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia towarzyszą Państwu przez cały Nowy Rok.

Zarząd, pracownicy, sztab szkoleniowy i piłkarze Górnik Łeczna

KARTKA Z KALENDARZA

1898

Louis Renault zaprezentował w Paryżu pierwszy automobil własnej konstrukcji

1966

radziecka sonda Łuna 13 wylądowała na Księżycu

1975

premiera filmu „Niespotkanie spokojny człowiek” w reżyserii Stanisława Barei

1997

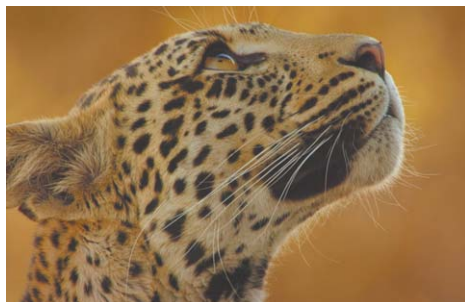
premiera 1. odcinka serialu „13 posterunek” w reżyserii Macieja Slesickiego

12

- tyle powstało odcinków serialu „Królowa Bona” w reżyserii Janusza Majewskiego. Pierwszy z nich swoją premierę miał 24 grudnia 1980 roku



Królestwo drapieżników



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

DO ZOBACZENIA Miejsce akcji czwartego sezonu (składającego się z sześciu odcinków) „Królestwa drapieżników” jest Mambo w północnej Botswanie. A bohaterami między innymi

mi lwica Tsebe, która musi wybrać pomiędzy swoją wolnością a bezpieczeństwem stada czy lamparcica Motsidi.

Filmowcy podpatrują też, jak drapieżniki radzą

sobie z suszami szukając pożywienia w odległych zakątkach swojego terytorium.

PREMIERA: w niedzielę, 17 stycznia o godzinie 14 w National Geographic Wild.

Jazz w CSK



MUZYKA 27 grudnia o 18 w Klubie Muzycznym Centrum Spotkania Kultur rozpocznie się koncert formacji Andrzej Jagodziński Trio i z gościnnym udziałem Agnieszki Wilczyńskiej. Projekt zespołu Trio Andrzeja Jagodzińskiego to propozycja łącząca elementy muzyki ludowej, klasycznej i jazzowej. Artyści podczas koncertu zaprezentują przykłady muzyki ludowej i jazzowej w klasycznej aranżacji. – Transkrypcje polskiej muzyki ludowej i kompozycja Krzysztofa Komedu są przedstawiane

jako rozbudowane utwory, zawierające elementy charakterystyczne zarówno dla: muzyki poważnej (przetworzenia, praca motywowcza, kontrapunkty), oraz jazzu (improwizacje) – opowiada organizatorzy wydarzenia.

W koncercie udział wezmą: Trio Andrzeja Jagodzińskiego, Andrzej Jagodziński – fortepian, Adam Cegielski – kontrabas, Czesław Bartkowski – perkusja, gościnnie: Agnieszka Wilczyńska – śpiew.

Transmisja online na Facebooku Centrum Spotkania Kultur. **DAD**

Plakaty na wystawie

DO ZOBACZENIA Kolekcję plakatów filmowych ze zbiorów Piotra Kotowskiego można oglądać na wystawie „Emocje zamknięte w plakacie” w Chatce Żaka. Obszerne oprowadzanie wideo po ekspozycji dostępne jest na kanale YouTube oraz stronie Chatki Żaka.

Kolekcja autorska Piotra Kotowskiego zawiera dzieła najwybitniejszych artystów

Polskiej Szkoły Plakatu od najwcześniejszych lat 50. po współczesność. Kotowski ma w swoich zbiorach 2000 plakatów do filmów polskich i zagranicznych. Na wystawie znalazły się prace takich twórców jak: Roman Cieśliewicz, Jakub Erol, Jerzy Flisak, Wiktor Górka, Maciej Hibner, Andrzej Klimowski czy Andrzej Krajewski. **DAD**

*Wszystkim naszym pracownikom,
współpracownikom oraz kontrahentom,
a także czytelnikom Dziennika Wschodniego,
składamy najserdeczniejsze życzenia spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia, rozświeczonej choinki
i śniegu za oknem oraz wszelakiej pomyślności
w nadchodzącym 2021 r.*

Zarząd i Pracownicy

REMZAP Sp. z o.o.

